Nr 188. Kraków, 15 Sierpnia — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…ztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 14 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Cesarski patent w sprawie zwołania Sejmu galicyjskiego brzmi:

My Franciszek Józef I, z Bożej łaski Cesarz Austryi, Król Węgier i t. d., ogłaszamy i zawiadamiamy:

Na mocy Naszego postanowienia z 14 października 1883 r., odroczony Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zostaje zwołany na dzień 2 września 1884 r. dla ponownego podjęcia swojej czynności.

Dan w Ischl 8 sierpnia 1884 r., w 36-ym roku naszego panowania.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p., *Ziemiałkowski* m. p., *Falkenhayn* m. p., *Pražak* m. p., *Conrad* m. p., *Welsersheimb* m. p., *Dunajewski* m. p., *Pino* m. p.

Czytamy w *Polit. Corr.* z d. 13 sierpnia: „JE. p. minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, odjedzie jutro o godzinie 11 przed południem do Warzinu, aby tamże złożyć wizytę ks. Bismarkowi. Podczas nieobecności ministra spraw zewnętrznych, kierować będzie sprawami ministerstwa szef sekcyjny Szögyenyi, który dziś z urlopu powrócił.“ Wiadomość ta pozbawia dzienniki w jednej chwili tematu do dyskusyi, czy zjazd obu mężów stanu przyjdzie do skutku, czy nie; zjazd stał się już faktem. Rozległe za to otwiera się pole do domysłów, jaki jest cel wizyty i czy pociągnie ona za sobą głębsze polityczne następstwa. Najróżnorodniejszych w tej mierze kombinacyj z pewnością nie zabraknie.....

Wspólny minister skarbu p. Kallay, powrócił już do Wiednia i objął urzędowanie.

Sejm czeski ma być zwołanym na 9go września. W Karyntyi odbywały się wczoraj wybory do sejmu z okręgów miejskich. Stolica wybiera dwóch posłów, miasto Bielak jednego; inne sześć okręgów wyborczych po jednemu, a Izba handlowa w Celowcu wybiera trzech posłów. W Austryi górnej przy wyborach sejmowych z kuryi gmin wiejskich, przepadną zupełnie liberalni. Na 153 prawyborców z 74 okręgów, jest tylko 10 liberalnych. — W Styryi liberalny komitet wielkiej własności odrzucił zaproponowany mu kompromis ze stronnictwem katolickiem.

Dep. Wünsche zdawał w tych dniach przed swoimi wyborcami w Rumburgu sprawę z czynności swoich poselskich, przyczem podniósł, iż będzie rzeczą wyborców domagać się zwołania sejmiku, aby postawić na nim następujący program: Cofnięcie rozporządzenia językowego, podział Czech i wyłączenie Galicyi z austryackiego związku państwowego; wreszcie należy żądać, aby przymierze z Niemcami zostało zabezpieczone konstytucyą. W końcu swojego przemówienia dotknął poseł Wünsche polityki abstencyjnej i oświadczył, iż takowa w tym tylko razie byłaby skuteczną, gdyby cały lud niemiecki Austryi stanął zgodnie i wytrwale przy swoich deputowanych; dotychczas jednak nie można było nabrać przekonania, aby lud niemiecki potrafił się zdobyć na podobny „heroizm.“

Przedwczoraj zaś stawał w Dux przed swoimi wyborcami dep. Wolfrum, jeden z umiarkowanych członków partyi wiernokonstytucyjnej, a w sprawozdaniu poselskiem, zastanawiał się głównie nad szansami polityki abstencyjnej.

Opuszczenie parlamentu bez koniecznych powodów, uważa on „za ciężki, prawdopodobnie złowrogi krok polityczny.“ Abstencya mogłaby być faktem doniosłym, gdyby się jej chwycili wszyscy Niemcy, lecz to jest niemożebne, bo nawet cała zjednoczona lewica zgodnie nie opuści Rady państwa. „Cóżbyśmy zresztą zyskali, gdyby, przypuściwszy, wszyscy przedstawiciele północnoczeskich okręgów usunęli się z parlamentu? Złamalibyśmy solidarność ze wszystkimi Niemcami w Austryi i sprowadzilibyśmy to, co nasi polityczni przeciwnicy codziennie z tryumfem głoszą, t. j. rozbicie się lewicy. Wytrwałość jest tajemnicą każdego politycznego sukcessu.“

W sprawie Schlözera pisze *Reichsbote*: „Zaledwie doszło do Rzymu dosłowne brzmienie artykułu w *Hamb. Corr.*, oświadczył natychmiast hr. Monts, zastępca posła pruskiego przy Watykanie, że treść artykułu jest absolutnie zmyśloną i że nie zgadza się ona z poglądami p. Schlözera. To urzędowe odwołanie, które w Watykanie wywarło bardzo zadawalniające wrażenie, uczynionem zostało w tak ostrej i stanowczej formie, że niemiły ten wypadek, obliczony na wywołanie poważnych, kościelno-politycznych zawikłań, pod względem dyplomatycznym uważać należy za załatwiony. P. Schlözer miał nadto w prywatnym liście, do jednego z kardynałów ze sobą zaprzyjaźnionych, oświadczyć, że włożone mu w usta zapatrywania są wypływem aż nazbyt bujnej wyobraźni.“ Zadziwiać atoli musi, że do tej pory ani *Staats Anzeiger*, ani *Nordd. Allg. Ztg* zaprzeczenia formalnego nie zamieściły; to milczenie jest charakterystycznem.

Na wtorkowem posiedzeniu odrzucił kongres, jak nam doniósł telegram wczorajszy, pięć poprawek, z których pierwsza żądała zniesienia prezydentury rzeczypospolitej, druga bezpośredniego wyboru prezydenta przez *suffrage universel*, trzecia zniesienia senatu, czwarta (Andrieux) prostego zniesienia przepisów w sprawie ustawy wyborczej do senatu, zamiast wykreślenia ich z konstytucyi, a piąta wzbrania książętom panujących dawniej rodzin pobytu na terytoryum francuskiem i żąda konfiskaty ich dóbr. Kongres zebrać się miał znów wczoraj w południe i prawdopodobnie do wieczora zakończyć swe prace.

Podług ostatniej depeszy admirała Lespesa, wylądowanie wojsk francuskich w Kelung okupione zostało dwoma poległymi i czterema rannymi.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby niższej parlamentu angielskiego oświadczył Fitzmaurice, że reprezentant angielski w Konstantynopolu otrzymał polecenie wyrażenia wdzięczności Porcie za popieranie projektów Anglii na konferencyi londyńskiej. Taki sam zaszczyt spotkał, jak wiadomo, Włochy.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne w Danii rozpoczęło kampanię przeciw liberalno-radykalnej większości Folkethingu, w której dominują przeważnie żywioły wieśniacze. Mają być utworzone w całym kraju związki socyalno-demokratyczne, podlegające komitetowi centralnemu, który będzie miał głos stanowczy. Kierownicy tej propagandy spodziewają się, że w paru latach można będzie utworzyć związek robotników, liczący przynajmniej 100.000 członków. Utrzymują, że radykalno-demokratycznie usposobiony lud wiejski w Danii przejdzie wskutek coraz szerszej agitacyi socyalistycznej do obozu konserwatywnego.

W sprawie kongresu pokojowego w Bernie, pisze do *Frankfurt. Ztg* Dr Ludwik Büchner z Darmstadtu: „Doniesienie telegraficzne, że członkowie niemieccy opuścili kongres, jest mylne. Owszem, wniosek w sprawie Alzacyi i Lotaryngii został wskutek protestu naszego usunięty z porządku dziennego, poczem wnioskodawca (p. Tachard z Mühlhausen) opuścił kongres.“

W Bernie szwajcarskiem odbyć się ma w najbliższych dniach konferencya w sprawie biskupstw, celem uregulowania pewnej naglącej kwestyi kościelnej. Rządy dyecezyi bazylejskiej utrzymują, że biskupstwo bazylejskie, które od czasów Lachata nie ma arcypasterza, musi uledz rekonstrukcyi, aby położyć koniec nieznośnym stosunkom, jakie *Interim* to wytworzyło. Z drugiej znów strony żąda ludność tessińska ostatecznego wyłączenia swych gmin kościelnych ze związku z biskupstwami włoskiemi. Utrzymują, że biskup Lachat zostałby biskupem nowej dyecezyi tessińskiej, a kościelną głową biskupstwa bazylejskiego zamianowanyby został Fiala w Soloturnie. Ostateczna decyzya, co do obsadzenia stolicy biskupiej, po porozumieniu się rządów kantonalnych, musiałaby wyjść od Papieża.

O rychłej podróży cara Aleksandra III do Warszawy donoszą dziś dzienniki petersburskie, że jest postanowioną stanowczo. Car, carowa i następca tronu wraz z ministrem spraw wewnętrznych i kilku osobami orszaku wyjadą z Petersburga 24 sierpnia (st. st.) wprost do Warszawy, gdzie zabawią dni kilka, ztamtąd zaś udadzą się do Moskwy i Kostromy. Z Kostromy zwiedzi rodzina carska znajdujący się niedaleko klasztor Ipatijowski, którego cerkiew posiada obraz Matki Boskiej, będący w szczególnej czci u prawosławnego ludu. Następnie uda się car z rodziną do ziemi dońskich Kozaków. Cała podróż potrwa około cztérech tygodni. *St. Petersburger Ztg* podaje pogłoskę, którą przytaczamy z zastrzeżeniem, że car z rodziną odbędzie podróż do Warszawy nie koleją żelazną, lecz morzem do Gdańska, a ztamtąd Wisłą (?) do zamku skierniewickiego.

Z Teheranu donoszą dziennikom petersburskim, że nowe plemię środkowo-azyatyckie, mające swe koczowiska na południowym wschodzie od Seraksu, przyjęło dobrowolnie poddaństwo Rosyi za przykładem pokrewnych sobie plemion, które to już uczyniły dawniej. Donoszą nadto, że emigracya poddanych perskich z Korosanu do nowych posiadłości rosyjskich w Azyi środkowej tak się ostatniemi czasy wzmogła, że okoliczność ta zaczyna mocno niepokoić rząd perski, który postanowił przedsięwziąć energiczne środki zapobieżenia dalszej emigracyi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 13 sierpnia.

⊙ Dziwna rzecz. Senzacyjnym artykułem *Pester Lloyda*, który jest pewnego rodzaju *vade mecum* dla hr. Kalnokiego wyjeżdżającego do Warzinu, tutejsze dzienniki nie zajęły się zbytecznie. Ledwo wzmiankują niektóre, główny zaś organ przynosi coś wręcz przeciwnego. W Londynie przynosi dzisiaj *Times* rozmowę swojego wiedeńskiego korespondenta z posłem rosyjskim ks. Urusowem w Bukareszcie, a *N. Fr. Presse* ma sobie tę rozmowę równocześnie dzisiaj udzieloną. Cel jest widoczny i niewątpliwie wczorajszym artykułem *Pester Lloyda* jest ta równoczesność publikacyi spowodowaną, ażeby wrażenie głosu węgierskiego sparaliżować. *N. Fr. Presse*, która niema pocztowego debitu w Rosyi, gdyż jest niby liberalną, pobiera za to, czego się podobno nie wypiera, subwencyę rosyjską, czem się też i jej nienawistne stanowisko, względem wszystkiego co polskie tłumaczy. Otóż ks. Urusow jakby na obstalunek, jakby naprzód wiedział, co będzie stało w *Pester Lloydzie*, wszystkiemu przeczy, zaręcza o otwartości, serdeczności, lojalności i solidarności Rosyi wobec Austryi, dworuje sobie z lekceważeniem z państewek małych wschodnich, któreby zawsze chciały zyskiwać na znaczeniu przez konflikt między Austryą i Rosyą, który jest tylko ich *idée fixe*. Rosya zaś jest apostołem pokoju. Jednak mimo całej szczerości, ks. Urusów nie mógł przemódz na sobie, żeby zębów nie pokazać. Mianowicie wskazał, podobnie jak *Pester Lloyd*, że drobne państewka i ludy na Wschodzie zawsze liczą na konflikt Austryi z Rosyą; więc Rosya trzyma je i prowadzi na tym łańcuchu obietnic i nie wypuszcza go z ręki.

Następnie wprost wyznał, że zachodzą czasami sprzeczności interesów; ale monarchowie zaprzyjaźnieni i ministrowie umieją trudności usuwać; *Pester Lloyd* wyraził się, iż Austrya zamyka oczy, żeby nie widzieć psot i knowań przyjaciela.

Dwa te głosy są w obecnej chwili dwoma wypadkami; świadczą one, że w polityce zagranicznej Austro-Węgier istnieją zawsze dwa prądy, które się w danym razie ścierają. Jak rzeczy stoją, przekonamy się niezadługo, mianowicie czy przyjdzie do skutku, gdzie i w jakich warunkach zjazd Cesarza austryackiego z Carem rosyjskim. Podróż hr. Kalnokiego do Warzinu, którą jeszcze przed zjazdem w Ischl zapowiedziałem, jako konieczne następstwo zjazdu — gdyż w Ischl porozumiewano się pod względem wszystkich bieżących spraw i pod względem programu związku środkowo europejskiego na najbliższe lata — podróż ta, tak jak wizyta arcyksięcia Albrechta w Gastein, a powołanie p. Tiszy do Ischl: trzy te fakta stoją w związku ze sprawą ustosunkowania stanowiska Rosyi, w związku ze sprawą podróży Cara rosyjskiego, niemniej jak z innemi sprawami, które poprzednio naznaczyłem. Niema potrzeby wdawać się w konjunktury; dzisiaj prędko się jeździ; i fakta i symptomata nie dadzą na siebie długo czekać.

Wiedeń 13 sierpnia.

(*F*) Hr. Kalnoky uda się, podług *Polit. Corr.*, jutro przed południem do Warzinu. Wizyta austryackiego ministra spraw zagranicznych u ks. Bismarka potrwa 1 lub 2 dni. Zapewniają w sferach wiarogodnych, że tegoroczny zjazd obu mężów stanu ułożony już był zeszłego roku z okazyi zjazdu ich w Salzburgu. Nie zdecydowano się tylko wówczas co do miejsca zjazdu, a wybór miejsca pozostawiony był dyspozycyom ks. Bismarka. Zjazd ten wywołał w dziennikach austryackich formalną polemikę. Jedne z nich utrzymują — a zapatrywania te są zdaniem mojem słuszne — że zjazd obu tych mężów stanu nie ma motywów konkretnych, czyli innemi słowy, że nie został wywołany szczególnymi motywami politycznymi; drugie nie zgadzają się z tem zdaniem i wyliczają całe szeregi kwestyj politycznych, które mają być przedmiotem rozmowy hr. Kalnokiego z ks. Bismarkiem.

Nikt zresztą nie przeczy, że przy tej sposobności oba mężowie stanu poruszą ważniejsze sprawy polityczne. Zjazd w Warzinie obudził także żywe zajęcie w tutejszej dyplomacyi, a w sferach tych panuje także przekonanie zgodne z zapatrywaniem większej części dzienników, że sprawa egipska, kwestya wynagrodzenia szkód, tudzież stanowisko rządów wobec socyalno-rewolucyjnej propagandy, będzie głównym przedmiotem rozmowy obu ministrów.

Z całem prawdopodobieństwem przypuszczać można na podstawie różnych wskazówek, że także i w przyszłości, jeżli nie zajdą szczególne przeszkody, co rok odbywać się będą zjazdy obu kierujących mężów stanu, i że w ten sposób staną się pewnego rodzaju instytucyą w aliansie między Austro-Węgrami a Niemcami.

Paryż 10 sierpnia.

Kongres obradujący w Wersalu nie zmieni nic w obecnem położeniu Francyi. Cały projekt rządowy przejdzie mimo wrzawy prawicy i lewicy. Projekt ten rewizyi konstytucyi ma być utrwaleniem Rzeczypospolitej, lubo sam p. Ferry powiedział, że nie żąda, aby uchwalano jej wieczystość. Ktoś z monarchistów zawołał, że mimo kongresu i rewizyi konstytucyi, monarchia najdalej do dziesięciu lat musi powrócić — na co ze skrajnej lewicy odezwał się głos naiwny lecz trafny: ale pierwej będzie komuna. I wszyscy w tych przepowiedniach podobno się nie zawodzą. Czternasta to już konstytucya, uchwalona od słynnej konstytuanty przed stu laty. Trzecia republika wieczystą pewno nie będzie, pomimo nadania jej nowych papierowych podwalin.

Więc nie o rzecz tu chodzi — ale o sposób. Ten Wersal przypominający Francyę z jej złotego wieku, z czasów *le roi soleil*, kiedy największa wykwintność form odznaczała zarówno literaturę francuską, życie dworskie, jak i obyczaje narodu — ten Wersal o tych wspaniałych złoconych salach, przypominających cały majestat królewski i wszystkie sławy narodowe — dziś jest sceną dla widowiska tak gorszącego zmysł przyzwoitości i zmysł estetyczny. Obelgi za obelgami, wrzaski, inwektywy, dobór słów przeniesionych wprost z hali przekupek do parlamentu, podniesione często pięści — zupełne *charivari*, w którem często trudno już zrozumieć, o co chodzi, bo żadnej mowy usłyszeć nie można — dzwonek prezydenta zagłuszony — i co chwila musi on nawdziewać kapelusz na znak solwowania sesyi. Co się z tym narodem stało — gdzie się podziała francuska ogłada i wykwintność, którą na świat cały słynęli?

A jednak rzeczy te nie są bez antedecencyj historycznych. Weźmy dzieło p. Tainea, i otwórzmy te rozdziały, gdzie opisuje, w jaki sposób konstytuanta r. 1789 zawotowała słynne i tak sławione prawa człowieka. Czy tam toczyła się dyskusya? — nie, te wielkie zasady, z których cała Europa dotąd snuje przędzę nowego porządku rzeczy, były wotowane wśród ryku i wycia. Ale przynajmniej były w tej dzikości porywy zapału, fanatyzmu nowych idei — a bądź co bądź byli i wielcy mowcy, był Mirabeau.

Dziś co? — ten sam nieład, ta sama wrzawa i dzikość, ale ani jednej dodatniej myśli — negacya tylko.

Lewicy trudno się dziwić. *Les nouveaux Jacobins* są dziś na stanowisku komuny. W Paryżu funkcyonuje jawnie komitet z dawnych członków komuny, a co parę dni odbywają się wielkie komunistyczne meetingi. Dzienniczki tego obozu piszą tak samo, jak przed trzynastu laty, bo jak wówczas, tak i dziś Wersal jest dla nich gniazdem reakcyi, którą zniszczyć trzeba.

Pojąć łatwo, że prawica katolicka, konserwatywna, monarchiczna głosuje z przeciwnikami dzisiejszego rządu, że odrzuca rewizyę konstytucyi, nie chcąc republiki, że spotyka się z lewicą, lubo z punktu wyjścia diametralnie przeciwnego. Czemu się atoli dziwić należy, że niektórzy członkowie prawicy spotykają się i w formach, i w słowach, i w tonie z komunistami zpod wodzy p. Clemenceau. Temperament to narodowy, czy moda i zaraza chwili? Szkoda, bo zawsze wychodzi to na

---

Pułk 56ty.

W sobotę odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód jubileuszu 200-letniego istnienia 56 pułku piechoty imienia jenerała Baumgartena, pułku uzupełniającego się obecnie w obwodzie wadowickim. To też w drugiej połowie września nastąpi odsłonięcie i poświęcenie w farze w Wadowicach pomnika dla poległych z tego pułku w r. 1866 oficerów, wzniesionego kosztem korpusu oficerów. Nadto ukazać się ma wkrótce obszerna publikacya, która przy pomocy urzędowych dokumentów przedstawi w pełnem świetle dwuchsetletnie dzieje tego pułku aż do obecnej chwili.

Sądzimy, że właśnie w tym czasie wojskowego jubileuszu, wielu z przyjemnością odczyta krótki szkic działalności tego pułku, powstałego w owych ciężkich dla Austryi czasach, kiedy z wielu stron domowi habsburskiemu wielkie groziły niebezpieczeństwa. Ze Wschodu napady Turków, z Zachodu zaborcze aspiracye Ludwika XIV, a wewnątrz powstanie węgierskie, oto twarde wypadki, które się ostatecznie szczęśliwie dla Austryi rozwikłały. Pomijając znane szczegóły historyczne, zaznaczamy tylko, iż właśnie w rok po świetnej odsieczy wiedeńskiej Sobieskiego, patentem cesarskim, datowanym 1 lipca 1684 r. w Lincu, został utworzony we Wrocławiu na Szlązku pułk piechoty, oznaczony dziś liczbą 56 i noszący nazwisko jenerała Baumgartena.

W miarę publikacyi źródłowych materyałów, na których się opieramy, możemy odsłonić przed czytelnikami koleje, jakie od chwili swego zawiązania przechodził ten pułk, który pod wodzą swego pierwszego właściciela barona Pawła Antoniego Houchina zaraz w r. 1685 podczas zajęcia twierdzy Neuhäusel przebył chlubnie pierwszy chrzest wojenny. Odtąd pułk ten już nieprzerwanie aż do naszych czasów postępował po drodze sławy, dodając do czynów swych bohaterskich ciągle nowe, tak, iż powstała bogata historya tego pułku, na którą dziś każdy z członków jego z dumą i radością spoglądać może. Przez czas swego dwuwiekowego istnienia, pułk ten na wezwanie każdego z siedmiu swoich monarchów 64 razy wyruszył w pole; we więcej niż w 172 bitwach, szturmach i potyczkach uwieńczony został jego sztandar wawrzynami zwycięztwa, a liczne błonia i piętrzące się góry, na których rozprószone bieleją kości bohaterów tego pułku, tworzą krwią zapisane karty do owej złotej księgi, w której 200-letnia historya pułku nieśmiertelnemi wyryła się znakami.

I.

Po zdobyciu Neuhäusel, wojna trwa dalej z Tekelim. Marszałek hr. Caprary, oblega Munkacz, którego jednak nie mogąc zdobyć, bo żona Tekelego ciągle dodaje otuchy załodze i w wierności ją utrzymuje, zamienia oblężenie w blokadę, w której pułk bierze udział przez całą zimę. W tym czasie dostał się do rąk pułkownika Houchina list króla Sobieskiego, pisany do żony Tekelego Heleny, który go jednak z powodu szacunku dla sprzymierzeńca swego monarchy nie otworzył, ale na miejsce przeznaczone wysłał.

W r. 1686 i 1687 pełni pułk służbę załogową w górnych Węgrzech, którą dopiero 1689 r. opuszcza, i bije się z Turkami pod Grabową nad Morawą, pod Bachoczyną i Nissą, gdzie hordy tureckie na głowę rozprószone zostały, bierze udział w oblężeniu fortecy Widinu nad Dunajem, a zimę przepędza na Wołoszczyźnie.

W roku 1690 Turcy wyparli wojska cesarskie z Serbii i Wołoszczyzny. Pułk idzie do Siedmiogrodu, aby ztąd wyprzeć hordy tatarskie, które wpadłszy do tego kraju, ogniem i mieczem go niszczyły, i wypędzić Tekelego, który znów tu się pojawił. W r. 1691 bierze udział w bitwie z Turkami pod Szlankamentem nad Drawą, gdzie dowodził margrabia badeński Ludwik i Turków pobił. Tu miał pułk 41 zabitych i 63 rannych. W 1692 roku jest przy oblężeniu Wielkiego Waradynu, a po poddaniu się tej twierdzy, odmaszerował do Siedmiogrodu, gdzie aż do 1695 r. pozostał.

Po bitwie pod Sentą (11 września 1697), gdzie 30,000 Turków poległo, a 6,000 do niewoli wzięto, zawarte zostało z Portą przymierze, podczas którego książę Eugeniusz sabaudzki za pomocą wojska zgromadzonego w obozie w Becskerek, gdzie był i 56 pułk, w przeciągu kilku tygodni liczne usypał naprzeciw Temeszwaru fortyfikacye, które dały początek dzisiejszemu Aradowi.

W tym samym roku (1698) umiera pułkownik i właściciel 56 pułku bar. Houchin, zaszczycony za życia licznemi godnościami i tytułami. Zapisał on w testamencie na rzecz inwalidów swego pułku 4000 złr., który to fundusz do dziśdnia istnieje, a procenta jego co roku obraca pułk na ten szlachetny cel przez testatora przeznaczony. Po nim nastąpił podpułkownik hr. Daun, a pułk nosił odtąd nazwisko: *Jung Daun*.

Wśród grzmotu dział skonał wiek siedemnasty, z grzmotem dział rozpoczął się ośmnasty. Austrya zawikłała się w wielką i długą wojnę sukcesyjną hiszpańską, w której bez przerwy bierze udział i nasz pułk. Z armią wielkiego wodza, a zarazem i znakomitego męża stanu Eugeniusza, księcia sabaudzkiego, przeprawia się pułk ten przez Alpy do Włoch, bierze udział w bitwach pod Carpi i Chiari (1701), gdzie Francuzi klęskę ponieśli, jest czynny przy oblężeniu twierdzy Canuto, której zdobycie zawdzięczano jedynie bohaterskiemu czynowi jednego z tego pułku muszkietera, którego jednak nazwiska historya potomności nie przechowała. Muszkieter ów przeszedł przez wodny pas twierdzę otaczający, wylazł na mur, dostał się do mostu zwodzonego, odciął od niego liny, otworzył bramy zamku, przez które Austryacy do fortecy wpadli i takową zajęli.

W 1702 roku znajdujemy go pod Cremoną, której jednak mimo to, iż wojsko dostało się już do środka miasta przez stary kanał, Francuzom nieznany, nie zdobyto. W późniejszych bitwach i potyczkach odznaczył się z tego pułku kapitan Pflug, który z 50 ludźmi odparł atak 400 Francuzów. Przy odsieczy miasta Luzzara, w której przez trzy dni oficer sztabowy Hüttendorf z tego pułku, dzielnie się bronił przeciw całej armii francuskiej, straciły 2 bataliony tam będące, 5 oficerów — strata szeregowców nie podana. Odsiecz się wprawdzie nie udała, ale Francuzi ponieśli klęskę.

Wskutek licznych bitew, forsownych marszów, złego odżywiania się, armia Eugeniusza bardzo zeszczuplała. Z tego zatem powodu zgromadził Eugeniusz wojsko swoje w obozie między Tartaro i Secchia i oczekiwał posiłków. Pułk poszedł do St. Felice, a z początkiem 1703 r. na załogę do Guarantoli. Idzie następnie z korpusem marszałka Starhemberga do Piemontu, gdzie Eugeniusz po powrocie swym z Niemiec, dokąd się był udał w celu bronienia przejścia Francuzom przez Ren, stoczył z Francuzami bitwę (1705 r.). Tu stracił pułk 53 ludzi, a 30 miał rannych i przepędził zimę w St. Eufemia i Treponti.

W 1706 r. broni jenerał Daun z małą załogą, w tej był jeden batalion z 56 pułku — Turynu przeciw 86 batalionom i 80 szwadronom Francuzów. Książę Eugeniusz śpieszy na odsiecz i po 10-godzinnej morderczej walce zadaje stanowczą klęskę Francuzom, którzy na wszystkich punktach pobici i ustawicznie zaczepiani, musieli opuścić północne Włochy. Straty pułku, tu poniesione, są nieznane.

Zwycięska armia dzieli się następnie na dwie części. Jedna, do której należał pułk, miała za zadanie odzyskać Lombardyą, zajętą przez Hiszpanów i Francuzów. Zajęto Medyolan i zamek jego, którego załogą dowodził dzielny jenerał hiszpański, Marquiz z Florydy i poddać się nie chciał, blokuje właśnie 56 pułk, później jeszcze innymi oddziałami wzmocniony.

Tymczasem stanęła ugoda między stronami wojnę prowadzącemi (1707 r.), kończy się zatem i blokada zamku medyolańskiego, który opuszcza niepokonany obrońca, wyrządziwszy oblegającym szkodę w liczbie 800 poległych i ranionych. Jednak i załoga jego mocno ucierpiała, bo z 1400 ludzi, zaledwie mu 700 przy życiu pozostało.

Ażeby jeszcze większy zadać cios lidze francusko-hiszpańskiej, wyruszyła (18 maja) armia cesarska (10.000 ludzi, tj. 7.000 piechoty, a 3.000 konnicy), do której należał i nasz pułk z 1694 ludźmi — pod dowództwem hr. Dauna do Neapolu. Kiedy Daun stanął obozem na Monte rotondo, w pobliżu „wiecznego miasta“ na wiadomość: „Germani ante portas,“ wszystko, co żyło, młodzi i starzy, śpieszyli do obozu cesarskiego, aby zobaczyć tych, co to tak wielkie zdobycze w Lombardyi poczynili, w tak krótkim czasie przez góry ich się przeprawili, a teraz nad „Żółtym Tybrem“ w malowniczych grupach około płonących ognisk, pod gołem niebem obozują.

Daun ugaszcza szlachtę rzymską w wspaniałym namiocie, oficerowie zaś jego oprowadzają znakomitszych Rzymian po obozie, którzy się nie mogą napatrzeć i nadziwić owym poważnym i marsowatym postaciom, opalonym od słońca i bliznami pokrytym. Daun udał się następnie w Towarzystwie dwu pułków kirasyerów, ogólne podziwienie wzbudzających, do „świętego miasta,“ gdzie w imieniu swego cesarza złożył hołd Papieżowi Klemensowi IX, który mu swego błogosławieństwa udzielił. Poczem Daun maszeruje dalej i przybywa pod Neapol 6 lipca. Ludność okoliczna i Neapolu w świątecznych strojach wychodzi naprzeciw wojska i wita je radosnemi okrzykami. Uroczysty ten pochód udaje się do katedry, gdzie wśród salw armatnich odśpiewano *Te Deum*, a Karola III, królem obwołano. Zamki przez Hiszpanów zajęte wnet się jeden po drugim poddały — w krótkim czasie całe królestwo było w rękach cesarskich, oprócz twierdzy Gaety, do której oblężenia nareszcie przystąpiono. 30 sierpnia w nocy, wśród tak szalejącej burzy, aż się ziemia trzęsła, otworzono rowy fortyfikacyjne przed szańcem fortecznym, a dopiero 12 września zrobiono wyłom w murze, do którego trudno się było dostać, bo był wysoko, a przystęp bardzo stromy. Daun gotuje się tedy do szturmu, do którego dał hasło 30 września o 1ej godzinie z południa. Na samym przodzie pędzą waleczni grenadyerzy z 56 pułku, z których dwaj podoficerzy pierwsi stanęli na wysokich murach fortecznych, a za nimi 15 innych grenadyerów. W fortecy powstała formalna rzeź, która przeszło dwie godziny trwała. Większa część Hiszpanów poniosła tu bohaterską śmierć, reszta załogi 250 oficerów i 2500 ludzi poddała się o 10 wieczorem. Daun stracił tu 300 ludzi, a 400 było rannych.

niekorzyść sprawy i zasad, których się chce bronić z podniesioną do góry pięścią.

Członkowie rządu i jego stronnicy zachowują się ze spokojem jeszcze bardziej drażniącym opozycyą. Pewni oni są głosowania, jakkolwiekby rozstrzygnięto kwestyę większości, czy według liczb wszystkich członków kongresu, czy według liczby obecnych. Z tych ław ministeryalnych i oportunistycznych na wszelkie gromy, pociski i hałasy — odpowiadają dwoma słowami: *au voix*, *au voix!*

Wrażenie z wycieczki do Wersalu, bez względu na opinie, jakie się wyznaje, i sympatye, na którą zwracają się one stronę, jest bolesne i upokarzają. Parlamentaryzm republikański, taki, jaki się rozwija dziś we Francyi, ma w sobie coś barbarzyńskiego, anticywilizacyjnego, coś poniżającego godność osobistą i godność narodową.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 sierpnia.

Czescy goście. — W sobotę przybywają do grodu naszego w znaczniejszej liczbie w gościnę reprezentanci pobratymczego narodu, który w ostatnich dziesiątkach lat niespożytą swą żywotnością świetny wzór daje z siebie, jak się gnębiona narodowość odrodzić może. Szereg wiekowych klęsk nie zdołał zgasić w nim tej świętej iskry ojczystego ducha, która im dłużej była tłumiona, tem jaśniejszem dzisiaj rozbłysła światłem odrodzenia. Dość zwrócić uwagę na to, do jakiego rozkwitu dochodzi dzisiejsza literatura czeska i jakie język, który był dawniej wyłączną prawie tylko własnością klas niższych, zyskuje obecnie rozpowszechnienie, aby powziąć przekonanie, że naród zawdzięczający sobie samemu duchowe to zmartwychwstanie, szczęśliwszą ma przyszłość przed sobą. Witamy więc z serdeczną radością jego reprezentantów, którzy nas zaszczycają swemi odwiedzinami, i pomni, jakie w odległych czasach łączyły węzły Polskę z Czechami, kończymy hasłem: „Niech żyją Czechy!“

— **Hr. Baumgarten**, pensyonowany marszałek-porucznik, właściciel 56 pułku piechoty, przybył wczoraj wieczorem do Krakowa pośpiesznym pociągiem na uroczystość jubileuszową swego pułku.

— **Prezydent** lwowskiego sądu krajowego wyższego, Schenk, przejechał dzisiaj rano pociągiem kuryerskim przez Kraków z Wiednia do Lwowa. Tymże samym pociągiem przejechał z Wiednia do Podwołoczysk, Witte, dyrektor kolei odeskiej.

— **Prezes Teatrów warszawskich**, senator Gudowski, przybył wczoraj wieczór do Krakowa z powrotem z Gastein. Senator Gudowski obrócił drogę na Pragę, dla zwiedzenia gmachu Narodowego Teatru, był tam na dwóch przedstawieniach opery i komedyi czeskiej, na których publiczność, pomimo niesprzyjającej pory roku, szczelnie zapełniła obszerną salę. Wczoraj wieczór p. Gudowski był w tutejszym teatrze na ostatnim akcie *Karnawału w Rzymie*, przedstawionego przez artystów lwowskich. Prezes Teatrów warszawskich odjeżdża dziś wieczornym pociągiem do Warszawy, gdzie go powołują pilne sprawy teatralne.

— **Komisya sanitarna krakowska** odbyła w dniu 11 bm. pod przewodnictwem r. m. Dra Warschauera posiedzenie zwyczajne, na którem po załatwieniu drobnych spraw bieżących fizyk miasta Dr Buszek podał do wiadomości cyfry odnoszące się do chorobliwości i śmiertelności w ostatnich tygodniach, z czego się pokazuje, że stan zdrowia publicznego jest teraz pomyślny, a nawet zwykła o tej porze czerwonka występuje teraz rzadko i przeważnie łagodnie. Ze względu, że to posiedzenie w bieżącej kadencyi jest ostatnie, przekazano niektóre sprawy niezbyt pilne przeszłej komisyi sanitarnej. R. m. Dr Domański zdawał sprawę imieniem właściwej podkomisyi z wniosków dążących do zmiany instrukcyi dla miejskiej służby zdrowia, przekazanych komisyi sanitarnej przez Radę miejską, i wniósł, by w wykonaniu słusznego wniosku r. m. JEks. Dra W. Kopffa odesłać całą instrukcyą tak zmienioną do Magistratu celem uporządkowania paragrafów i przedłożenia następnie raz jeszcze komisyi sanitarnej, co ma nastąpić najdalej do 1go listopada 1884. Wszystkie wnioski podkomisyi po obszernej co do niektórych punktów dyskusyi przyjęto z bardzo nieznacznemi zmianami. Nakoniec r. m. Dr. Domański przedstawił ustnie treść swego obszernego referatu, wykazującego potrzebę zaopatrzenia miasta Krakowa w przyrządy dezinfekcyjne, w którychby odzież, pościel i inne przedmioty używane przez ludzi dotkniętych chorobami zakaźnemi lub zaraźliwemi ulegały rzeczywistej dezinfekcyi parą gorącą zmieszaną z takiemże powietrzem i wniósł 1) aby udać się do dyrekcyi szpitali krakowskich o sprawienie wymienionych przyrządów, 2) aby przedstawić Radzie miejskiej potrzebę zakupienia takiego przyrządu dla miasta, któryby służył gminie tak w czasie wybuchu epidemii jak i do dezinfekcyi rzeczy osób leczonych w mieszkaniach prywatnych. Wnioski te po krótkiej dyskusyi przyjęto jednomyślnie wzywając Magistrat o wstawienie odpowiedniej kwoty do budżetu miejskiego na rok 1885.

— **Koszary** Cesarza Franciszka Józefa na Piasku, w których umieszczonym jest pułk 56, przybrane są bardzo gustownie w festony, tarcze i chorągwie o kolorach państwa, czerwono-białe, niebiesko-białe itd.

— **Koncert orkiestry wojskowej** 13 pułku odbędzie się jutro w ogrodzie Strzeleckim pod kierownictwem kapelmistrza p. Hocka. Wykonane będą między innemi: Introdukcya ze „Stradelli“ Flotowa; „Pochwała łez“ Schuberta; Potpourri z oper włoskich; Uwertura z opery „Krakowiacy i Górale“ Kurpińskiego; Fantazya z „Opowieści Hoffmana“ Offenbacha; Śpiew paziów z „Hugonotów“ Meyerbeera; „koncert skrzypcowy“ p. Hocka, i t. d.

— **Nagła śmierć.** W domu pod L. 25 na Grzegórzkach zakończył wczoraj rano nagle życie nieznajomy żebrak, przyjęty tam na nocleg z litości. Lekarz policyjny, Dr Paleczny, stwierdził, że śmierć nieznajomego nastąpiła w skutku nędzy. Zwłoki jego odwieziono do Kliniki. Zmarły mógł liczyć około 60 lat, wzrostu jest średniego, z siwą brodą, ubrany po miejsku w czarny surdut, a na nogach ma papucie. Całkowicie jest spuchnięty.

— **Ruch ludności** w tygodniu od niedzieli 3 sierpnia do soboty 9 sierpnia wykazał małżeństw 11, z tych katolickich 7, żydowskich 4. Zameldowano urodzonych chłopców 12, z tych 8 katolików a 4 żydów, z katolików 1, z żydów 4 nieślubnych. Dziewcząt przyszło na świat 17, z tych 14 katolickich i 3 żydówki, nieślubnych katoliczek 2, żydówka 1. Razem zameldowano urodzeń 29, z tych dwa pochodzące z lat 1879 i 1882. Zmarło dzieci do lat 5: chłopców 4, wszyscy katolicy, dziewcząt 7, z tych 5 katoliczek i 2 żydówki, a z katol. 1, żydówki 2 nieślubne. Razem do lat 5 zmarło 11, od 5—10 lat k. 2, od 10—20 lat k. 1, od 30—40 lat m. 2, k. 2, od 40—50 lat m. 2, k. 1, od 50—60 lat m. 2, k. 1, nad 60 lat m. 3, k. 5. Razem wyżej lat 5 zmarło mężczyzn 9, kobiet 12. Ogół zmarłych wynosi 32 w tym tygodniu wykazanych, co czyni na 1000 mieszkańców 23,8. Pod względem chorób na płonicę zmarła osoba 1, na błonicę 1, na suchoty 5, na zapalenie płuc i oskrzeli 8, na biegunkę 3, z innych chorób 12. Ubiegły więc tydzień pod względem zdrowia należał do najpomyślniejszych w całym roku.

— **Kuratorya fundacyi ś. p. Dra Radziwońskiego** udzieliła następującym uczniom szkół krakowskich na rok 1884/5 stypendya i zapomogi, a to:

Stypendya: W Uniwersytecie: Steinkellerowi Henrykowi 250 złr.; w gimnazyum: Lubowieckiemu Julianowi 150 złr., Tobiczykowi Franciszkowi 150 złr., Ochalskiemu Stanisławowi 150 złr.

Zapomogi: W gimnazyum: Chalcarzowi Józefowi 100 złr., Pelczarowi Zenonowi 90 złr., Maszewskiemu Stanisławowi 90 złr., Durkiewiczowi Julianowi 80 złr., Jastrzębskiemu Karolowi 80 złr., Rajskiemu Wojciechowi 80 złr., Kaczyńskiemu Józefowi 70 złr., Zapale Zygmuntowi 60 złr., Piotrowskiemu Edwardowi 60 złr., Podczaskiemu Julianowi 60 złr., Kubalskiemu Edwardowi 50 złr., Juszczakiewiczowi Tomaszowi 40 złr.; w szkole realnej: Baranowi Antoniemu 40 złr., Koczurkiewiczowi 50 złr.

— **Zarząd salinarny w Wieliczce** donosi, iż d. 16, 17 i 18 sierpnia r. b. zwiedzanie kopalni tylko wyłącznie dla Towarzystwa „Sokół“ z Kolina jest urządzone; bilety wstępu do kopalni wyczerpane zostały, a zatem w interesie publiczności by było, aby się nie udawała do Wieliczki, gdyż tam biletów wstępu do kopalni bezwarunkowo nie otrzyma.

— **Szczyrzyc.** W d. 12 b. m. wnet po południu zerwała się tu ogromna burza, gdzie obok gradu i deszczu ulewnego, pioruny za piorunami co chwila słyszeć się dawały, z których jeden uderzył we wsi Dobroniowie w zabudowania folwarczne należące do XX. Cystersów, i mimo wszelkiej pomocy i ratunku ze strony ludu okolicznego, folwark i stajnia z bydłem spłonęła, w której 27 sztuk bydła rogatego stało się pastwą gwałtownie rozhukanych płomieni. Szkody i straty są wielkie.

— **Rabka** 12 sierpnia. Dnia 8go b. m. odbył się koncert w Rabce na korzyść powodzią dotkniętych, z współudziałem panów: T., R., R., O. i panien: H., L., Z. Zebranie było bardzo liczne, zadowolenie ogólne, a rezultat świetny. Dochód przyniósł brutto 113 złr., a po odtrąceniu wydatków, wręczono p. Zubrzyckiemu, właścicielowi zakładu 100 złr., które przesłane zostaną na miejsce przeznaczenia.

— **Klęską gradową** nawiedzoną została wczoraj okolica Bolechowa, zkąd odbiera *Gaz. Lwowska* następujące doniesienie: „O samej 12 w południe, po półgodzinnych grzmotach nadciągnęła chmura od północy i sypnęła półgodzinnym gradem, dochodzącym przeciętnie wielkości dużego włoskiego orzecha. Prócz żyta, po części zaledwie sprzątniętego, wszystkie ziemiopłody i ogrodowiny doszczętnie zniszczone, drzewa ogołocone z owoców i liści, szyby od północy i zachodu powybijane, a woda płynie ulicami, na których, jakoteż w ogrodach, grad warstwą do 2 cali grubą bieleje. Teraz jeszcze spotkać można ziarnka wielkości jaja gołębiego. Zniszczenie wielkie, ale nie wiem jak daleko sięga, bo zaledwie do poczty dobrnąć zdołałem“.

— **Namiestnictwo** dozwoliło Towarzystwu pań w Tarnopolu, zbierać w całym kraju dobrowolne składki między zamożniejszą klasą ludności, na korzyść funduszu „Ochronki,“ do końca grudnia 1884 r., z zastrzeżeniem, iż zbieraniem składek zajmować się mogą tylko osoby upoważnione do tego przez Wydział Towarzystwa i zaopatrzone w certyfikaty upoważnienia, widymowane przez Starostwo w Tarnopolu.

— **Hrabia Józef Rzyszczewski** zmarł przed paru dniami w Sławucie na Wołyniu. Syn walecznego pułkownika polskiego z wojen napoleońskich i Cecylii księżniczki Czartoryskiej, jednej z pięciu córek księcia Stolnika litewskiego, urodzony w r. 1813, za młodu przesiąkł świetnemi tradycyami owej epoki. Wziąwszy w spadku dobra Podwołoczyska w Galicyi, poślubił w Wiedniu w r. 1844 hrabiankę Izabellę Stadion, bratankę ministra. Związek ten miał za następstwo zbliżenie do sfer dworskich i arystokratycznych w stolicy Austryi. Hr. Rzyszczewski osiadł w Wiedniu, powołany do boku Arcyksięcia Franciszka Karola, po jego zgonie mianowany w. ochmistrzem dworu Arcyksiężny Zofii, otoczony względami rodziny cesarskiej i obsypany zaszczytami, tytułem tajnego radcy i wielkiego koniuszego oraz wysokiemi odznaczony orderami, używał tego stanowiska i wpływu na korzyść rodaków, ilekroć zażądali jego pośrednictwa, z wszelką zawsze gotowością i ujmującą uprzejmością. Po zgonie żony i dwojga dzieci, opuścił hr. Rzyszczewski życie dworskie, w którem spędził lat trzydzieści i gdzie zacnością osobistą i godnością charakteru zjednał sobie ogólny szacunek. W tej atmosferze nie zatarły się wspomnienia młodości i gorące przywiązanie do kraju. Powrócił więc na Wołyń i spędził ostatnie lata życia w otoczeniu krewnych, między Sławutą księcia Romana Sanguszki, Antoninem hr. Alfredów Potockich, Misoczem i Harncerną hr. Karwickich, Lubarem hr. Alfreda Wodzickiego i siedzibą swego brata hr. Aleksandra Rzyszczewskiego — wszędzie kochany i upragniony dla wielkich przymiotów duszy i niezmiernego wdzięku w opowiadaniach o dawnych czasach. Z opowiadań zmarłego powstały pamiętniki odnoszące się do tradycyj wołyńskich, a spisane przez hr. Józefa Karwickiego. Głęboko religijny i przez całe życie stanowczy wyznawca kościoła katolickiego — miał piękny zgon męża wiary. Umarł w Sławucie, otoczony synowską pieczołowitością księcia Romana Sanguszki i jego małżonki. Hr. Józef Rzyszczewski był najstarszym z rodzeństwa, miał dwóch braci, zmarłego przed paru laty Leona, i żyjącego Aleksandra Rzyszczewskiego, oraz trzy siostry — zmarłą hr. Karwicką i dwie mieszkające w Krakowie hr. Zofię Wodzicką i panią Izabellę Pruszyńską. Z małżeństwa swego z hrabianką Stadion zostawił jedynego syna Ferdynanda.

— **Pogrzeb Amelii Haizinger** odbył się wczoraj o godzinie 4 popołudniu. Przed kościołem ewangielickim na Dorotheer Gasse zgromadził się tłumny orszak, złożony z rozmaitych warstw społeczeństwa, w kościele zaś, do którego wstęp dozwolonym był wybranym, znajdowali się obok trumny, oprócz syna zmarłej fmp. Haizingera i córki hr. Schoenfeld, jlny intendent bar. Hofmann, pani Wilbrandt i p. Sonenthal, następnie adjutant cesarski bar. Popp, jenerał jazdy ks. Windischgraetz, prezes policyi Krticzka-Jaden, minister rolnictwa Falkenhayn itd. W kościele wykonany został hymn żałobny, poczem proboszcz Zimmermann miał mowę nad trumną. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu ewangielickim.

— **Katastrofa w Zebegeny na Węgrzech.** Burza, która w zeszłą sobotę szalała w części Węgier, najstraszliwiej uczuć się dała małej mieścinie Zebegeny na lewym brzegu Dunaju, liczącej 170 domów. Według doniesienia *N. Pester Journal* deszcz lał w dniu wspomnionym od godziny 4 po południu całemi strugami i nieustannie biły pioruny. Mięszkańcy oczekiwali w domach końca burzy w nadziei, że prędko minie. Tymczasem nadszedł wieczór, a potem noc, a straszna walka żywiołów trwała bez przestanku. O godzinie 9 wieczorem nastąpiło oberwanie chmury i w okamgnieniu całe miasteczko było pod wodą. Przy blasku krzyżujących się co sekunda błyskawic, szukali mieszkańcy schronienia na wzgórzach, zostawiając domy swe na pastwę powodzi. Spodziewali się nieszczęśliwi, że nazajutrz woda opadnie i że będą mogli wrócić do domów — niestety! zawiedli się. Z wodą zespoliła się inna katastrofa, która w gminie zniszczyła wszystko, co było dziełem ręki ludzkiej. W górach, z których z niepowściągnioną siłą staczały się bałwany, znajduje się kamieniołom, którego olbrzymie kawały woda odrywała i jak taranami uderzała niemi w domy. Przez przedziurawione dachy, wpadła woda do wnętrza domów. Dachy zawalały się, wiele domów woda uniosła, u innych zapadały mury pod podwójną blokadą wody i odłamów skał. Z grzmotami i szumem fal, łączył się łoskot walących się domów i jęki zrozpaczonej ludności. Niestety! niewszyscy zostali uratowani. W domku w pobliżu oberży mieszkał kupiec Maciej Kleiner z żoną, czworgiem dzieci i służącą. Żona i dzieci leżały chore; zwlekano przeto ratunek z powodu trudności przeniesienia ich; tymczasem o godzinie 8½ doszła już woda na ulicy do okien domu. Kleiner chciał żonę i dzieci wynieść na dziedziniec, lecz nie mógł drzwi otworzyć, którym woda stawiała opór. Chwycił więc za siekierę, wszedł na szafę i wyrąbał otwór w powale, przez który wywindował, żonę, dzieci i służącą na strych, gdzie nieszczęśliwi znaleźli chwilową ochronę. Tymczasem woda szybko wzbierała, odłamy skał coraz gwałtowniej uderzały w mury. O dalszym ratunku nie było już mowy. O godzinie 9¼ zawalił się dom i wszyscy wpadli do wody. Kleiner umiejący pływać, chciał rodzinę swą ratować, lecz prąd porwał go i wrzucił do Dunaju. Zdołał on wtedy uchwycić się unoszonego wodą belka, żona zaś jego, dzieci i służąca, znalazły śmierć w bałwanach. Inny wypadek wydarzył się na krańcu przeciwnym mieściny, gdzie miał chatę ubogą niejaki Kocsis. Sam był na początku katastrofy nieobecnym, w domu został tylko jego syn 13-letni i 2-letnia córeczka. Gdy pierwszy bałwan wpadł do izby, wskoczył chłopczyk z dzieckiem na skrzynię i wtedy woda porwała chatę i oboje utonęli. W niedzielę zrana przedstawiało Zebegeny obraz najstraszniejszego zniszczenia. Z 170 domów woda zabrała 27. Bałwany sprzątnęły całkiem z ziemi te domy i ani jeden kamień, ani jeden gont nie wskazuje miejsca, gdzie stały.

— **Pod natchnieniem cholery**, a raczej znanych sporów prof. Kocha z prof. Pasteurem o genezie cholery i środkach chronienia się od niej, jeden z dowcipnisiów paryskich ułożył następujący zgrabny wierszyk, który zyskał wielką popularność we Francyi:

„Professeur contre Professeur,
Koch contre Pasteur,
Chaque Docteur
Dit le contraire,
Un autre remède à chaque heure,
C'est pourquoi il ne faut pas avoir peur,
Il n'arrive rien plus, que qu'on — meurt.“

Da się to po polsku wyrazić tak:

Profesor krzyczy wciąż na profesora,
Doktor Koch zbija Pasteura doktora...
Każdy z doktorów
Gotów do sporów
Przeczy dziś temu, co powiedział wczora...
A więc, niech strachu nie gnębi nas zmora,
Nic nam nie grozi... prócz — że umrzeć pora!..

Teatr Lwowski w Krakowie.

Repertuar na bieżący tydzień.

W piątek 15go: *Faust*, opera w 5 aktach, Karola Gounoda. Ostatni gościnny występ p. J. Fuchsa, w partyi Mefista, którą odśpiewa po polsku. Małgorzatę odśpiewa p. Skalska; Faustem będzie p. Alma.

W sobotę 16go: Uroczyste przedstawienie na przyjęcie gości czeskich, po raz ostatni w tym sezonie: *Straszny Dwór*, opera w 4 aktach, St. Moniuszki; w głównych rolach biorą udział panie: Skalska, Kasprowiczowa, Bocska; pp. Alma, Florjański, Guberski, Koncewicz, Kierman i inni.

W w niedzielę 17go: *Zabobon czyli Krakowiacy i Górale*, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Bilety na powyższe przedstawienia nabyć można z góry w kasie teatralnej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— D. 13go sierpnia przeważnie pochmurno; term. od 14·0 doszedł do 22·4 C. Barometr się podniósł; o godz. 7ej rano d. 14go stan jego był 744·1 millim., term. 13·7 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W piątek d. 15go sierpnia: Wniebowzięcia N. Panny Maryi; w sobotę 16go: ś. Rocha w.

Z powodu 200-letniego jubileuszu 56 pułku fmp. Baumgartena otrzymujemy następujące doniesienie:

W dniu 16 b. m. obchodzi stojący załogą w Krakowie galicyjski pułk piechoty Baumgartena Nr 56 jubileusz swego 200-letniego istnienia, i w tym celu korpus oficerów czyni przygotowania, aby uroczystość ta wypadła jak najświetniej. Pułk (obejmujący 4 bataliony) wyruszy w dniu tym zrana na Błonia — owe wspaniałe pole manewrów, położone poza obrębem miasta, w którego głębi wznosi się zbudowany na wyżynach zwierzynieckich imponujący fort „Kościuszko,“ a u stóp tegoż występuje malowniczo pałac ks. Czartoryskich na Woli z prześlicznym parkiem i lasami. Na Błoniach odprawi J. E. X. Biskup krakowski z liczną asystą duchowną polową mszę św. Po nabożeństwie utworzy pułk czworobok i obecny dowódca pułkownik Kirsch będzie miał przemowę w języku niemieckim, a następnie oficer sztabowy w polskim, poczem pułk defilować będzie przed dowódcą korpusu, w zastępstwie, JE. bar. Rambergiem i wróci do koszar. Tu wojsko przez korpus oficerów świetnie zostanie ugoszczonem. Po południu rozpoczną się w świątecznie przyozdobionym parku pod fortem „Kościuszko,“ w którym stoją dwa bataliony pułku, rozrywki żołnierzy: strzelanie do tarczy, gimnastyka, wyścigi i inne gry żołnierskie i zakończą się wielkim capstrzykiem przy oświetleniu ogniem bengalskim. O godzinie 3 po południu zgromadzi się cały korpus oficerów, jeneralicya załogi krakowskiej ze swemi sztabami, wszyscy służący jeszcze w armii dawniejsi członkowie pułku, równie jak będący w stanie spoczynku, począwszy od oficerów sztabowych w górę, w hotelu Saskim na uroczystą biesiadę, na którą zaproszeni są najwyżsi dygnitarze Krakowa, jak: biskup Dunajewski, radca dworu delegat hr. Badeni, prezydent Dr Weigel i t. d. Po obiedzie rozdanem będzie na pamiątkę tej rzadkiej uroczystości wojskowej, znakomicie obmyślone i w geograficznem instytucie w Wiedniu nader artystycznie wykonane Album pamiątkowe, którego wspaniałe egzemplarze poprzednio ofiarowane zostały Cesarzowi, jako najwyższemu wodzowi, Ich Ces. Wysokościom Arcyksięciu Następcy tronu Rudolfowi i Arcyksięciu Albrechtowi, a które według zdania znawców służyć mogą za ozdobę każdego tego rodzaju zbioru sztuki. Godnem zakończeniem uroczystości juileuszowej będzie odsłonięcie i poświęcenie wspaniałego pomnika w farze wadowickiej, który korpus oficerów z powodu jubileuszu na pamiątkę swoich w r. 1866 poległych kolegów i żołnierzy, u architekta bialskiego p. Korna w Wiedniu zamówił. Obywatele Biały i Wadowic ofiarowali, przejęci sympatyą dla swego rodzinnego pułku, pierwsi artystycznie wykonaną

W raporcie swoim pochwalił wszystkich wyższych i niższych komendantów, a najbardziej oficerów od grenadyerów z 56 pułku. W fortecy tej znaleziono 109 armat, 10 merzerów, 150 skrzyń kul do muszkietów, 10.000 kul karabinowych, 5,500 granatów, 500 bomb, 2,500 beczek prochu. Zdobycie tej silnej twierdzy Gaëty w tak krótkim czasie, gdzie tak wielkie były zapasy amunicyi i wielka ilość armat, jest najlepszym dowodem, jak dzielna była armia Dauna. Królestwo neapolitańskie, uwolnione od swych ciemiężycieli, używało 1708 — 1710 spokoju, a szlachta i duchowieństwo okazywało domowi habsburskiemu wielką przychylność. Wojsko cesarskie z powodu karności było lubiane i stało w najpiękniejszych garnizonach; pułk stał częścią w Neapolu, częścią załogą w różnych miastach i miasteczkach.

1710 r. opuszcza pułk Neapol 12 czerwca, opływa na życzenie i koszta Papieża zachodnie wybrzeże państwa kościelnego i przychodzi na zimę w medyolańskie.

Po śmierci Józefa I (1711) prowadzi dalej wojnę brat jego i następca Karol VI z Francyą i jej sprzymierzeńcami. Z jego krajów dziedzicznych, uspokojonych Węgier i z neutralnych Włoch wyruszają wojska cesarskie i gromadzą się pod chorągwią księcia Eugeniusza nad Renem, gdzie i 56 pułk stanął 12 czerwca (1713), odtąd „Alt Daun“ zwany. Po kapitulacyi Fryburgu (17 listopada) wojsko poszło na leże zimowe; — pułk przezimował w kolońskiem. W roku następnym zawarła Austrya z Francyą pokój w Rasztacie (1714), który zakończył wojnę sukcesyjną hiszpańską.

Zaledwo skończyła się owa krwawa wojna, w której doborowe wojsko pod najzdolniejszymi wodzami przez 12 lat w tylu bitwach, potyczkach, oblężeniach i szturmach udział brało i wielką sławą się okryło — gdy oto wnet na wschodzie horyzont polityczny począł się pokrywać groźnemi chmurami. Gdy bowiem Turcy zamierzyli odebrać Wenecyanom Moreę, którą otrzymali Wenecyanie na mocy pokoju karłowickiego (1699), wezwany przez Wenecyan Karol VI. wysłał tamże księcia Eugeniusza, którego i tu talent w całym okazał się blasku. W armii jego, która stanęła obozem pod Tutak, znajduje się i 56 pułk, bierze udział w bitwie pod Piotrowaradynem (1716), gdzie Turcy na głowę pobici zostali. Tu padł pułkownik z 56 pułku Conte Rovero. Strata jego ludzi nie podana. Pułk nasz jest następnie przy oblężeniu Temeszwaru i zdobyciu Polanki, gdzie stracił 1 oficera i 24 szeregowców, ranionych miał 5 oficerów i 24 szeregowców. — Po kapitulacyi Temeszwaru dostał się w ręce Austryi cały Banat i większa część Wołoszczyzny; Turcy jeszcze raz usiłowali zająć Belgrad, ale i tu w puch rozbici zostali. Wtargnęli oni nareszcie przez Mołdawę do Siedmiogrodu, gdzie była mała tylko garstka wojska — między tem i pułk — pod dowództwem marszałka hr. Steinwille, który otrzymawszy posiłki, wypędził najezdnicze hordy. Wojna ta zakończyła się pokojem w Passarowicach (1718), na mocy którego Turcy odstąpić musieli Austryi Banat, część Serbii, Wołoszczyznę aż po rzekę Alutę i Sławonią wraz z Bośnią po rzekę Sawę.

Od 1719—1736 pułk stał w garnizonach, już to w krajach dziedzicznych niemieckich, już też w austryackich Niederlandach. Pułkownikami jego byli Jan Sebastyan Dittrich von Dieden, a później hr. Daun.

II.

W 1737 r. wyszedł pierwszy regulamin sankcyonowany przez Karola VI, zawierający organizacyą piechoty. Każdy pułk składa się z 4 kompanij sztabowych, których właścicielami byli pułkownik i 3 oficerowie sztabowi; nadto było 11 kompanij zwyczajnych (Ordinäre-Compagnien) i 2 kompanie grenadyerów. Kompanie sztabowe miały nazwiska swych właścicieli, któremi dowodzili najstarsi porucznicy, kompanie zaś zwyczajne nazwiska swych kapitanów; każda z nich miała nadto swą chorągiew. Kompania sztabowa i zwyczajna miała po 140, a kompania grenadyerów 100 ludzi, pułk zatem pierwotnie 1420 ludzi mający, powiększył się teraz do 2300 ludzi i dzielił się na 3 bataliony, oprócz 2 kompanij grenadyerów, batalion na 2 dywizye, dywizya na półdywizye, a półdywizya na 2 plutony (Züge).

Co do płacy, to kapitan pobierał miesięcznie 45 fl., porucznik 21 fl., chorąży 18 fl., auditor 28 fl. 30 kr., kapelan 19 fl. 20 kr., a felczer 21 fl. Sierżant miał dziennie 15 kr., furyer (rachmistrz) 14 kr., fierer i kapral po 8 kr., dziesiętnik (freiter) i prosty żołnierz (muszkieter i grenadyer) po 5 kr., a trębacz i dobosz po 4 kr.

Ubranie żołnierza stanowił: kabat z białego sukna długi i obszerny tak, żeby można pod niego schować karabin; nadto kamizelka; para sukiennych spodni, para skarpetek, para juchtowych butów, kapelusz, 2 koszule, 2 chustki na szyję, patrontasz z flaszeczką na proch, baryłka na wódkę lub wino, niemiecki karabin, którego zamek składał się z młotka i obracającego się kółka z lontem, który zapalał proch na panewce.

Wyłogi 56 pułku były czerwone.

Wojsko składało się z samych ochotników. Każdy taki ochotnik dostawał na rękę 29 fl. (Werbgeld), a obcokrajowiec nawet 49 fl. Żołnierz służył przez całe swe życie w wojsku lub tak długo, dopóki był zdolny do służby polowej. Zabezpieczenia dla inwalidów, tak dla oficerów jak i szeregowców, nie było żadnego. Wyjątkowo tylko dostawał inwalida i to w drodze łaski zapomogę, lub też i całe utrzymanie.

III.

Przy końcu życia swego, zawikłał się Karol VI jeszcze w jedną wojnę z Turkami z powodu przymierza zawartego z carową Anną, która chciała odzyskać od Turków Azow. Z powodu tej wojny pułk udaje się z Niderlandów do Węgier, aby się połączyć z główną armią przeciw Turkom operującą. Po drodze stanął on 9 czerwca 1738 dla wypoczynku w Wiedniu. Następnego dnia przeglądał go Cesarz, i wyraził swoje zadowolenie z powodu jego marsowatej postawy (Marcialität). Podczas tego przeglądu zwrócili uwagę Cesarza na siebie przedewszystkiem dwaj żołnierze, dobosz pułkowy około 50 lat mający, i szeregowiec, który już 53 lat w wojsku służył. Cesarz ofiarował temu Nestorowi pułku utrzymanie dożywotne, ale sędziwy wojownik, choć już od starości i trudów przygarbiony, nie chciał skorzystać z tej łaski swego monarchy, ale oświadczył, że jeszcze w jednej kampanii przeciwko Turkom chce brać udział. Co to za piękny przykład zamiłowania w życiu wojskowem!

Pułk przybył do obozu pod Belgrad 7 sierpnia. Wnet jednak wybuchła w wojsku wielka zaraza, która i Turków nie szczędziła. Cesarz kazał się wojsku rozejść. Dwa bataliony pułku pozostały w Belgradzie, 1-szy zaś batalion i obie kompanie grenadyerów umieszczono w okolicznych miasteczkach. W następnym roku obległ wielki wezyr Belgrad, a z powodu spóźnienia się głównej armii z odsieczą, załoga musiała się poddać, poczem zawarli jenerałowie Wallis i Neipperg z Turcyą pokój w Belgradzie (1739 r.), przez który splamili sławę oręża austryackiego. Wojska się rozeszły. Pułk z 2 batalionami i 2 kompaniami grenadyerów poszedł do komitatu Szoprońskiego (Oedenburg), a 1-szy batalion, który był na załodze w Belgradzie, do Semlinu, miasta leżącego przy ujściu Sawy do Dunaju.

Od r. 1740 do 1748 bierze pułk bez przerwy udział w wojnie szląskiej i austryackiej wojnie sukcesyjnej. Jest czynny w bitwie pod Molwicami (1741); dwa bataliony stały na prawem skrzydle pierwszej linii bojowej, gdzie Fryderyk II z 18,000 piechoty, 4,000 konnicy i 60 działami nagle napadł na wojsko austryackie, zaledwie 10,800 piechoty, 8,600 konnicy i 18 armat mające. Mimo tak nierównych sił zwycięstwo zaczęło się już chylić na stronę austryacką, Fryderyk uważał bitwę nawet już za przegraną, i ze strażą przyboczną żandarmów schronił się w okolicę Opola (Oppeln), ale wytrwałość marszałka jego Schwerina i ta okoliczność, że Prusacy mieli żelazne stemple (podobnie jak znów 1866 r. odtylcowy system), i z nadzwyczajną szybkością i dokładnością mogli strzelać, podczas kiedy linia Austryaków w ogniu stojąca coraz bardziej się zmniejszała — bo stemple drewniane wnet się połamały, a żołnierze nie mogąc strzelać skupiali się w gromadki, które artylerya pruska dziesiątkowała — spowodowała wygraną, która prawie cały Szląsk w ręce Fryderyka oddała. Pułk stracił w tej bitwie 30 ludzi, nadto było 110 (8 oficerów) rannych i 83 zabitych.

Dnia 30 lipca 1741 r. umiera w Wiedniu właściciel pułku marszałek Wirich Filip hr. Daun, ozdobiony orderem złotego runa, a jego miejsce zajął na mocy patentu z 4 sierpnia 1741 (Preszburg) jenerał Antoni Ignacy hr. Merey d'Argentau.

Następnie znajduje się pułk w armii wielkiego księcia toskańskiego, który operuje przeciw Francuzom, Bawarczykom i Sasom, którzy wpadli do Czech, traci przy oblężeniu Pragi, którą zajęli Francuzi, z powodu kilku pomyślnych napadów (19 i 22 września 1742) nieprzyjaciół, 12 ludzi, 62 ludzi ma rannych, a 139 do niewoli wziętych. D. 27 października armia cesarska podzieliła się na dwie części: książę Lobkowic wyruszył na Pragę, a wielki książę toskański — z nim pułk, który obecnie miał tylko dwa bataliony z powodu wielkich strat i dwie komp. grenadyerów — do Bawaryi; zimę przepędza armia ta w okolicy Passowy.

W 1743 r. kończy się pierwsza wojna szląska utratą Szląska, a to dlatego tylko, aby w następnym roku zaczęła się druga (1744). Fryderyk II z 80,000 ludzi stanął 2go września pod Pragą; tam spieszy jenerał kawaleryi hr. Bathyany, wyruszywszy z Bawaryi z 19,000 ludzi; pod jego rozkazami stoi i pułk z 2 batal. i 2 komp. grenadyerów, i wypiera Prusaków do Szląska. Kiedy równocześnie wojsko bawarsko-francuskie wyparło Austryaków w Bawaryi, udaje się jenerał baron Thüngen z korpusem, do którego 56ty pułk był przydzielony, do Palatynatu górnego, gdzie przezimował.

Druga wojna szląska skończyła się pokojem w Dreznie (1745); ale we Włoszech i w Belgii trwa dalej wojna sukcesyjna. Do Włoch, gdzie wojska hiszpańsko-sycylsko-francuskie, wspierane przez Genuę, wiele miast do Austryi należących zdobyły, wyruszył jenerał Browne z korpusem — do tego należy pułk z trzema batalionami — z nad Renu i 4go kwietnia stanął pod Parmą. Tam bierze pułk udział przy zdobyciu Genuy (6 września), przeprawia się przez rzekę Var na granicy Włoch i Francyi, z brygadą Marquirego pod dowództwem jenerała Neuhausa, i traci podczas tej przeprawy 1 szeregowca i 1 oficera, 3 szeregowców zaś utopiło się; 1747 r. po drugi raz jest przy zdobyciu zbuntowanej Genuy pod naczelnem dowództwem jenerała Schulemburga, który tu przyszedł w miejsce Browna, i przy wszystkich potyczkach stoczonych w Piemoncie. W 1748 r. skończyła się wojna pokojem w Akwizgranie (18go października).

(Ciąg dalszy nastąpi).

STANISŁAW BEDNARSKI.

płaskorzeźbę, przedstawiającą bohaterską śmierć w bitwie pod Königsgrätzem pułkownika Lebzeltern, ówczesnego dowódzcy pułku, drudzy tablicę pamiątkową z pięknego czarnego marmuru, na której wyryte są nazwiska poległych. Żołnierzom rozdane będą na pamiątkę uroczystości egzemplarze treściwej historyi pułku w języku polskim; najświetniejszym jednak punktem całości jest utworzenie funduszu na wsparcie chorych żołnierzy uwolnionych z armii jako nieuleczalni, a potrzebujących pomocy. Urządzenie tej pięknej uroczystości wojskowej, zasługuje na wszelkie uznanie, gdyż korpus oficerów, myśląc o uprzyjemnieniu dnia tego, niezapomniał i o dziele dobroczynności, co świadczy wymownie nietylko o duchu koleżeńskim, lecz również o szlachetnych uczuciach miłości bliźniego.

Teatr.

XLII przedstawienie Opery lwowskiej.

Wczoraj Towarzystwo Opery Lwowskiej wystawiło po raz pierwszy w tym roku operetkę Straussa *Karnawał w Rzymie.* Operetka ta, znana już zresztą publiczności krakowskiej z przedstawień zeszłorocznych, jest jednym z mniej udatnych utworów wiedeńskiego mistrza. Libretto jej dość jest zabawnem i dowcipnem, ale muzyka nieodznacza się tą świeżością pomysłów, tym wdziękiem brawury, tym bogactwem lekkich, lecz pięknych i oryginalnych motywów, które cechują inne tegoż kompozytora dzieła: jest jakąś bezbarwną, brak jej temperamentu i życia, chociaż sili się na rozmaite figle i sztuczki muzyczne....

Główną komiczną rolę w tej operetce (hrabiego Falconi-Calafoni) miał p. Fontana, w nim też głównie skupiało się zajęcie widzów, których umiał artysta bawić pełną humoru grą i śpiewaniem poprawnem, a nacechowanem właściwą tej szarżowanej postaci ekspresyą komiczną. Nieszczędzono też oklasków p. Fontanie, który rzeczywiście jest dla pewnych ról komiczno-charakterystycznych bardzo dobrym interpretatorem. P. Alma, w roli malarza Artura, nie miał wiele do czynienia, ale śpiewał ją i grał ładnie. PP. Floryański i Krykiewicz, jako dwaj inni malarze, byli na swojem miejscu, zwłaszcza ostatni odznaczał się żywą i naturalną grą.

Z ról kobiecych— pani Skalska grała rolę Maryi, która większą część sztuki przebraną jest za chłopaka. Pani Skalska, jak zawsze, śpiewała prześlicznie, ale zdaje się nam, że tego rodzaju role „z przebieraniami" mniej są właściwe poważnemu tej artystki talentowi, a nawet do pewnego stopnia ubliżają mu. Pani Bocskaj, której dostała się rola hrabiny Falconi, była tym razem jakoś „bez humoru;" śpiewała ładnie, ale grała bez ożywienia i werwy, która zawsze grę tej sympatycznej artystki cechuje. O innych artystach nic nie mamy do powiedzenia, gdyż role ich były małe i podrzędne. Chóry trzymały się dobrze. *L. K.*

Od Administracyi „Czasu."

Dla dotkniętych powodzią nadesłał N. N. 10 złr. Na pogorzelców w Dukli złożono pod lit. J. R. 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Nafta Kaukaska.

Krótka wzmianka, umieszczona w *Czasie* z dnia 9 sierpnia b. r. Nr 183, o dowozie nafty rosyjskiej, poruszyła zanadto temat ważny, ażeby nie należało jej rozszerzyć pewnemi szczegółowszemi datami. Szczególnie ze względu na przemysł naftowy w Galicyi, nie powinna notatka nasza wydać się zbyteczną.

Głównem źródliskiem nafty rosyjskiej jest Kaukaz, a w szczególności okolica miasta Baku nad morzem Kaspijskiem. Odkąd tylko okolica ta ujrzała się wcieloną do państwa rosyjskiego, odtąd też, t. j. od r. 1806 należy w niej datować i poszukiwanie nafty. Okoliczność tylko, że eksploatacya ta była przez czas dłuższy monopolem rządowym, tak jak całe terytoryum Baku własnością korony, sprawiła, że produkcya nafty rosyjskiej aż po rok 1872 nie urosła do wyższej cyfry, jak do 11 milionów litrów rocznie. Dopiero w roku 1872, gdy nafta amerykańska tak bardzo rozpowszechniać się zaczęła, postanowił rząd rosyjski stworzyć dla niej rywala — we własnej nafcie. Zaczęło się od badań, a te zbyt rychło przekonały, że okolica Baku śmiało może przyjąć dumny tytuł Pensylwanii rosyjskiej, skoro cały jej obszar nafciany wynosi około 12,000 kwadratowych mil angielskich, a ilość w nim nafty okazała się nieprzebraną. To też w ślad za tem przystąpiono czemprędzej do parcelacyi wymienionego obszaru, i zaczęto pojedyncze jego części to rozdawać wysokim dostojnikom tytułem gratyfikacyi (jak n. p. jenerałowi Lazarewowi, który w r. 1878 oblegał Kars), to sprzedawać, to nareszcie wydzierżawiać. Odtąd potrzeba było zaledwie lat kilku, ażeby roczna produkcya podskoczyła o drugie tyle, ile wynosiła w roku 1872, t. j. ażeby wzmogła się do 20 milionów litrów w r. 1875, a od tego znowu czasu wystarczyło lat 6, ażeby dobiegła do imponującej cyfry pół miliarda przeszło litrów na rok.

Rozumie się samo przez się, że gwałtowny ten wzrost produkcyi nafty kaukazkiej szedł i idzie ręka w rękę z pomnażaniem się ilości studni. Tych zaś jest już dzisiaj w okolicach Baku przeszło 400, a roczny ich przyrost wynosi od 60—70. Studnie te są dwojakie. Jedne przypominają najzupełniej studnie artezyjskie, bo same wyrzucają naftę; w drugich odbywa się wydobywanie nafty za pomocą pomp. Pierwsze wydają dziennie od 360,000 do 720,000 litrów nafty, drugie od 500—1000 litrów. Głębokość ich w przecięciu dochodzi do 100 przeszło metrów.

Ale nie dość było spotęgować w ten sposób w Kaukazie dobywanie tyle dziś cennego produktu. Potrzeba było jednocześnie, ażeby módz rzucić te ogromne ilości nafty kaukazkiej na targi rosyjskie, postarać się o cały szereg ułatwień komunikacyjnych i transportowych. Główna w tej mierze zasługa należy się zaś braciom Nobel, z pochodzenia Szwedom, osiadłym już od dzieciństwa w Rosyi. Sami zrobiwszy kolosalny majątek na nafcie, połączyli się z innymi większymi producentami nafty i założyli Towarzystwo, które w krótkim czasie tak dalece swe zasoby i swą działalność umiało wzmódz i rozwinąć, że dziś rozporządza już 12 parowcami, przewożącemi naftę, na morzu Kaspijskiem, 30 podobnemi parowcami na Wołdze, olbrzymiemi rezerwoarami naftowemi w Baku i Carycynie i 1400 osobnemi wagonami, służącemi do rozwozu nafty po całej Rosyi.

Pozostawało po tem wszystkiem uczynić jeszcze jeden tylko krok dalej, ażeby nafta kaukazka mogła w dalszym ciągu wystąpić z całą swą potęgą i na targach reszty Europy. Do tego nie nadawał się już oczywiście zbyt długi i kosztowny transport tejże nafty przez morze Kaspijskie i Wołgę pod górę, a następnie kolejami wnętrza Rosyi na Zachód. Tem bardziej nie mógł się nadawać z uwagi, że drogi rzeczne rosyjskie prawie na pół roku są w stanie zmarzłym, w skutek czego transport ten peryodycznie na zbyt długie narażony jest przerwy. Owóż tę walną ujmę i niedogodność usunęła ostatecznie właśnie świeżo zbudowana kolej żelazna „transkaukazka," biegnąca z Baku przez Tiflis do Poti i do Batum nad morzem Czarnem (900 kilometrów długa). Jedyną tylko niefortunną stroną tej kolei jest, że na drodze z Tiflisu do Batum przechodzi przez wąwóz Suram o bezwzględnej wyniosłości 1050 metrów, a względnej 600 metrów i że elewacya drogi kolejowej w tym wąwozie jest stosunkowo nader wielką, co sprawia, że pojedyncze pociągi, na płaskiej części kolei mogące przewozić i po 22 wagony nafty naraz (t. j. około 300,000 litrów), po przez wąwóz zdolne są tylko uciągnąć 6 wagonów t. j. prawie tylko ¼ część tej ilości. Obliczono też, że kolej zakaukazka w takich warunkach może tylko co najwięcej 180 milionów litrów nafty przewieść rocznie z Baku nad morze Czarne.

Jakkolwiekbądź — kogóż i ta cyfra nie uderzy swoim ogromem?! Nie bez przyczyny też słyszymy, że w Batum przyszło już do zbudowania ogromnej rafineryi naftowej i że budowa dalszych jest już w toku, ba, że nawet w Marsylji zawiązało się francuskie Towarzystwo akcyjne, raz celem sprowadzania nafty kaukazkiej z portu Batum osobnemi *ad hoc* okrętami, drugi raz celem zbudowania dla niej własnych rafineryj w Marsylii.

Łatwo przeto dostrzedz, że obawy szkodliwej ztąd konkurencyi dla przemysłu naftowego w Galicyi są aż nadto uzasadnione.

W Krakowie, dnia 13 sierpnia 1884 r.

Dr. Franciszek Czerny, prof. Uniw.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

(2022)

Ze Stowarzyszeniem czeskiem „Sokół Koliński," które gościć będzie w Krakowie 16, 17 i 18 sierpnia, przybywa, jako jego członek, weteran z powstania 1863 r. Józef Kössler, znany ówczesnym towarzyszom broni pod pseudonymami: Mały Czeszek i Józef Mosakowski, który, walcząc pod dowództwem pułkownika Tetery (Taniewskiego), przyjmował udział w wielu bitwach, w potyczce zaś pad Igołomią 15 sierpnia 1863 r. ciężko ranny, leczył się w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, gdzie przebywał, wraz z innymi powstańcami, aż do stycznia 1864 r. Po 21 latach mając być po raz pierwszy w Polsce, którą miłuje jak drugą ojczyznę, chciałby skorzystać ze sposobności pobytu przez kilka dni w Krakowie, aby, o ile to będzie możebnem, obaczyć się z dawnymi towarzyszami broni, których miłe sercu wspomnienie zachowuje w żywej pamięci. Uprasza zatem tych wszystkich kolegów, którzy o nim nie zapomnieli, a mieszkają w Krakowie lub okolicach niedalekich, aby adresy swe, dla wspomnionego wyżej użytku, zechcieli złożyć w Redakcyi *Czasu*, dokąd podpisany się zgłosił!

Józef Kössler.
(„Mały Czeszek" v. Józef Mosakowski).

Ostatnie wiadomości.

Przybycie cesarza rosyjskiego wraz z małżonką do Warszawy, podług ostatnich wiadomości, zdaje się nie ulegać już wątpliwości. Z tego powodu jenerał Hurko przyspieszył swój powrót. Od dawna wyznaczony był dzień 6go września jako termin przybycia monarchy rosyjskiego; z łatwych jednak do zrozumienia powodów, termin ten może być zmieniony, a wogóle nic niema dotąd ani wiadomego, ani pewnego, co się tyczy szczegółów pobytu cesarstwa w Warszawie, ani też, gdzie zamieszkają. Utrzymuje się też wciąż mniemanie, że nastąpi spotkanie między dworami petersburskim i wiedeńskim; mówią o spotkaniu się cesarzów austryackiego i rosyjskiego — co zdaje się potwierdzać wczoraj przez nas przytoczone doniesienie z Warszawy do *Pol. Corr.*, iż środki ostrożności rozciągniętemi zostały aż do granicy austryackiej: z drugiej strony przypuszczają, iż tylko Arcyksiążę Rudolf przybędzie w gościnę do cesarza rosyjskiego, prawdopodobnie do Skierniewic. To pewna, że jeden lub drugi zjazd był projektowany i że z tego nie robiły tajemnicy rządowe sfery rosyjskie.

Z Wołynia donoszą nam o nowych a groźnych rozruchach antisemickich. W Dąbrowy, majętności hr. Platera, pospólstwo rzuciło się na żydów. Napad ten nie skończył się jak zwykle rabunkiem tylko, ale siedmiu starozakonnych na śmierć ubito, kilkunastu ciężko poraniono. Z poza Dniepru — piszą nam — idzie do nas burza ruchów ludowych; tam w guberniach pułtawskiej i chersońskiej zaburzenia się wzmagają. Zaczyna się, jak przed dwoma laty, od żydów; ale gdzie się ta burza zatrzyma, kogo oszczędzi? Ludzie najmniej pochopni do obaw, teraz wobec objawów wzmagającej się dzikości ludu oddają się nasmutniejszym przewidywaniom.

Ze względu na kombinacye, jakie w różnych dziennikach wiedeńskich wysnuwają z mniemanego powołania p. Tiszy do Ischl podczas pobytu tamże Cesarza Wilhelma, zapewnia budapeszteński komunikat *Presse*, „z najlepszego źródła" pochodzący, iż węgierski prezes gabinetu podjął tę podróż tylko w tym celu, aby przed odjazdem do Ostendy pożegnać się z Monarchą i złożyć mu sprawozdanie o kilku bieżących sprawach. Już równoczesna obecność ministra Bedekowicza wyklucza wszelkie przypuszczenie, jakoby pobyt prezesa ministrów w Ischl zostawał w związku ze zjazdem Cesarzy, a wskutek tego okazują się bezzasadnemi wszelkie kombinacye, jakie przywięzywano do tego „powołania".

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża, że obok meetingu w Kairze, odbył się także w Aleksandryi meeting osób, uprawnionych do żądania wynagrodzenia. Meeting ten miał dość burzliwy przebieg; po zamknięciu posiedzenia udali się uczestnicy przed pałace konsulów zagranicznych, domagając się szybkiego zadośćuczynienia, tudzież akcyi mocarstw w tym celu. Równocześnie otrzymał przewodniczący meetingu polecenie, aby w tej sprawie wystosował do mocarstw telegram, który też natychmiast wysłanym został.

Niemiecki ambasador przy dworze londyńskim hr. Münster rozpoczął już swój urlop. W urzędowaniu zastępować go będzie radca ambasady bar. Plessen. *Köln. Ztg* donosi z Berlina, iż hr. Münster zaraz po przybyciu do Niemiec uda się do Warzinu. Rzecz to naturalna, że ks. Bismark pragnie jak najrychlej pomówić z tym mężem stanu, który Niemcy na konferencyi londyńskiej reprezentował. Hr. Münster będzie miał także audyencyę u Cesarza Wilhelma.

W sprawie ekumenicznego patryarchatu w Konstantynopolu donoszą, że komisya składająca się z trzech arcybiskupów i czterech świeckich członków, która miała zebrać wszystkie dokumenta, wymienione w ostatnich czasach między Portą a patryarchatem, a odnoszące się do przywilejów patryarchy, i takowe rozdzielić między 80 członków kolegium wyborczego, zakończyła już to zadanie. Ośmdziesiąt broszur rozdzielono, a przyszłe posiedzenie kolegium wyborczego wyznaczone zostało na niedzielę 17 b. m.

Z Filipopolu piszą do *Polit. Corr.*, że uprowadzony przez rozbójników poddany austryacki Binder został 4go sierpnia, po 17-dniowem więzieniu, wypuszczony na wolność za okupem 368 funtów tureckich (8464 franków).

Telegramy własne „Czasu."

Opawa 14 sierpnia. Wczoraj wieczór odbył się tu komers uczestników wiecu nauczycielskiego. Odczytany wieczór na komersie telegram deput. Schönerera, kończył się słowami: „Niech żyje Bismark!" Po odczytaniu telegramu dały się słyszeć okrzyki na cześć ks. Bismarka a następnie sykania. Przewodniczący Dr Horny wzniósł demonstracyjny okrzyk na cześć Schönerera. Na komersie powstało wielkie wzburzenie. Przewodniczący oświadczył, że wiec nauczycielski nie jest odpowiedzialny za zajścia na komersie.

Wiedeń 14 sierpnia. Hr. Kalnoky udał się dziś do Warzinu, w celu odwiedzenia ks. Bismarka.

Wiedeń 14 sierpnia. ⊙ *Fremdenblatt* podnosi polityczne znaczenie zjazdu hr. Kalnokiego z ks. Bismarkiem. Przesilenie w sprawie egipskiej i następstwa jego nie są przyczyną zjazdu, ale będą przedmiotem rozmów obu mężów stanu. Zjazd ten jest wzmocnieniem aliansu, tego doniosłego faktu, który zapewnia Europie pokój, przyciąga do siebie inne mocarstwa, i powstrzymuje indywidualne tendencye, wypływające z samolubnych żądz. Oba mocarstwa są ze sobą ściślej połączone niż z któremkolwiek innem państwem. Oprócz interesów specyalnych obu państw, będą tam poruszone ogólne interesa Europy i ogólna sytuacya. Oba państwa nie mają też celów akcyjno-politycznych, ale starają się powstrzymać akcyę, któraby mogłyby za sobą pociągnąć zawikłania.

Wiedeń 14 sierpnia. W pierwszych dniach września odbędzie się w Bernie zgromadzenie związku ziemiańskiego. Przedmiotem obrad będzie reforma ustawy agraryjnej.

Wiedeń 14 sierpnia. Adjunkci budownictwa Zygmunt Dawid i Franciszek Piszczek, zamianowani zostali inżynierami przy budowach rządowych w Galicyi.

Profesor przy grecko-wschodniem gimnazyum w Suczawie Stefan Repta i suplent w wiedeńskiej wyższej szkole realnej Piotr Passler, zamianowani zostali nauczycielami w gimnazyum rządowem w Czerniowcach.

Budapeszt 14-go sierpnia. Tutejszy służący pocztowy Karol Foeldi, podejrzany jest o kradzież 30.000 złr., popełnioną na poczcie. Wczoraj został aresztowany. W kradzieży tej miało być kilku uczestników. Spodziewają się wyłapania całej bandy złodziei.

Grac 14 sierpnia. Zgromadzenie „pięcioreńskowych" powzięło rezolucyę przeciw ponownemu wyborowi burmistrza Kienzla do sejmu, a zgodziło się na liberalno-konserwatywnego Remscheidta.

Bukareszt 14go sierpnia. Prezes ministrów Bratiano wyjeżdża w najbliższych dniach za granicę.

Paryż 14 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach umarło w Arles 8 osób na cholerę, w Avignonie jedna, w Nimes jedna, w Cette 5 a w Tulonie 2.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 sierpnia. *Fremdenblatt* omawiając zjazd hr. Kalnokiego z ks. Bismarkiem, pisze, że porozumienie istniejące między oboma mocarstwami służy ich specyalnym, tudzież ogólno-europejskim interesom. „Polega ono na poszanowaniu praw obcych i na utrzymaniu praw własnych, nie dopuszcza zaburzenia pokoju i stara się usilnie o skupienie wszystkich sił, które współdziałają około zabezpieczenia pokoju i porządku prawnego w Europie. Wypływa ztąd w zasadzie, że ani hr. Kalnoky, ani ks. Bismark nie mogli obrać za przedmiot rozmowy swej w Warzinie żadnej akcyi politycznej, owszem w działalności obu tych mężów stanu głównie występuje staranie, aby powstrzymać akcye, któreby mogły pociągnąć za sobą zawikłania europejskie. — Praca w Warzinie służyć będzie pokojowi, a równocześnie węzły istniejące między Austro-Węgrami a Niemcami staną się wskutek tego jeszcze ściślejsze, do czego nie potrzeba specyalnego układu. Porozumienie istniejące między oboma ministrami, tudzież obopólna bezwzględna otwartość są ważnymi czynnikami do utrwalenia dzieła pokojowego.

Berlin 14 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza w sprawie rozmowy Schloezera z sprawozdawcą *Hamb. Corr.*, że na podstawie dostatecznych informacyj zapewnić może, iż doniesienia *Hamb. Corr.* są niedokładne i że Papież otrzymał wyjaśnienie zadawalniające pod tym względem.

Wobec artykułu *Timesa* oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*, ża polityka niemiecka dąży tylko do bronienia uprawnionych interesów własnych obywateli i do strzeżenia praw państwa na stopie równości. Niemcy popierały zawsze politykę Anglii zupełnie bezinteresownie, a doczekały się za to nieżyczliwego stanowiska Anglii. Dziennik ten kończy: Jeśli Anglia nie zmieni dotychczasowego sposobu traktowania interesów niemieckich, w takim razie to, co *Times* nazywa przemijającym objawem złego humoru, wyrodzi się w trwałą niechęć.

Paryż 14 sierpnia W wiosce Omergues (w departamencie Basses-Alpes) stwierdzono w dwóch dniach 40 wypadków śmierci na cholerę.

Wersal 14 sierpnia. Kongres przyjął po odrzuceniu wszystkich poprawek wszystkie artykuły projektu rewizyjnego i przyjął 509 przeciw 172 głosom w całości projekt rewizyjny. Skrajna lewica oświadczyła, że wstrzymuje się od głosowania, ponieważ projekt obraża zasady demokracyi. Mun (klerykalny) oświadcza, że dyskusye kongresowe wykazały bezsilność republikanów; Francya wyda o tem sąd. Przewodniczący oświadczył, że sesya zostaje zamkniętą.

Rzym 14 sierpnia. Konsystorz odbędzie się później, niż dnia 15go września, ponieważ prace przygotowawcze względem zamianowania biskupów, nie zostały zakończone.

Rzym 14 sierpnia. *Diritto* ogłasza długi półurzędowy artykuł, omawiający stanowisko Włoch na konferencyi londyńskiej.

Londyn 14go sierpnia. Podług doniesienia z Brighton, ks. Wellington umarł popołudniu na tamtejszym dworcu kolejowym.

Londyn 14 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Shangai, że wiadomość, iż Tsung-li-Yamen wniósł do mocarstw protest przeciw bombardowaniu Kelung, jest prawdziwa. Tsung-li-Yamen wyraził równocześnie decyzyę, iż Chiny oprą się żądaniu Francyi. Li-Hung-Tsang został z powodu sprzedania chińskich okrętów handlowych pewnej firmie amerykańskiej oddany w stan oskarżenia.

Konstantynopol 14go sierpnia. Admirał włoski Acton był u sułtana na audyencyi, był na obiedzie w pałacu i otrzymał wielką wstęgę orderu Medżidie.

Kursa. — Wiedeń 14-go sierpnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·95.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·15. — Renta srebr. 81·75. — Renta złota 103·65. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·— —. Losy z r. 1860 — ·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 859·—.— Akcye kredy. 315·30. — Londyn 121·65. — Napoleony 9·64½. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjs. — ·—. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. aust. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. — ·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·— —. Marki 59·50. — Ruble —·—. — Dukaty 5·74. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: ——.

Berlin 14-go sierp. — Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — —. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

Z powodu święta uroczystego następny Nr. „Czasu" wyjdzie w sobotę d. 16 b. m. wieczór.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla wszystkich P. T. Prenumeratorów cennik D. Fischer jun. w Budapeszcie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 89
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 68
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
6½% Pożyczka krajowa galicyj.	90 75	92 —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 85	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 —
6% „ „ banku hipot.	101 —	102 25
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	99 50	100 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	96 25	97 25
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 zł. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 12 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 95	81 10
4⅕% „ srebrna	81 70	81 85
4% „ złota	103 40	103 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 80	135 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 25	168 75
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 25
Galicyjskie „ „	101 40	101 90
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	101 25	101 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 80	143 30
6% Renta węgierska złota	121 90	122 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 20	102 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 75	111 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	234 75	235 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	315 40	315 70
„ „ węgierskie . 200 „	317 75	318 25
Depositen-Bank . 200 „	206 75	207 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	825 —	830 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	859 —	861 —
Unionbank . 100 „	104 80	10[illegible] —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	108 —	108 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	67 —	68 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 75	179 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	554 —	556 —
Elżbiety . 210 „ „	231 75	232 25
Linz-Budweis . 200 „ „	205 50	206 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 —	196 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2390	2395
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 25	207 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	266 75	267 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 75	189 —
Nordwest austr. . 200 „ „	176 50	177 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	178 50	179 —
Rudolfa . 200 „ „	181 25	181 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 80	177 30
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	312 25	312 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 —	149 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 75	250 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 75	173 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 25	166 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 25	121 75
5% „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 50	102 25
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 75	99 25
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	99 50	100 —
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 10
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 —	102 —
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	99 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	— —
„ Poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 40	101 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 10	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 80	98 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 80	100 10
„ IV „ 1872 300 „ „	98 70	99 30
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 80	104 10
„ „ Lit. B 200 „ „	103 —	103 25
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	110 25	110 75
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	97 30	97 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 —	187 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 60
„ „ . 200 złr. 5%	122 50	123 —
Theisbahn-Gesell. „ „	106 —	107 50
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 50	98 75
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 50	97 90
„ Nordost . 300 „ „	96 50	97 —
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	99 50
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 70	126 —
„ Węgierskie „ 100	— —	— —
3% „ Tureckie fr. 400	21 40	21 70
Kredytowe złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 —	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	40 —	40 50
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 —	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 74	5 76
20-frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 55
Rubel papierowy za 100	122 50	122 75

Lwów 13 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 50	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 20	100 20
4% „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 30
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 20	102 20
6% „ pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 13 sierp.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 20
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	74

Pracownia sukien i kapeluszy

ulica Wiślna 9.

Największy wybór materyałów na suknie. — Obstalunki wykonywa w najkrótszym czasie. (1995-1-6)

Klementyna Chojecka.

Rodzina szlachecka chce przyjąć na stancyę jednego lub dwóch **uczniów** uczęszczających do szkół w Krakowie, ręcząc za troskliwą opiekę. Lekcye na fortepianie, korepetycye i nauki języków mogą być na żądanie pobierane w domu. Bliższe porozumienie listowne lub ustne. Adres: ulica Sławkowska Nr. 31. H. (1997-1-3)

Rodzicom i Opiekunom!

Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że do mego **zakładu wychowawczo-naukowego** przyjmuję, jak zwykle, uczniów do szkół publicznych uczęszczających, oraz kształcących się prywatnie. (2023-1-6)

Władysław Kudasiewicz,
przełożony Zakładu,
w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów Nr. 4, naprzeciw Biskupiego Pałacu, 2 podworzec, I. piętro.

Młoda wykształcona dama

izraelitka, obznajomiona z wszelkiemi ręcznemi robotami, **poszukuje miejsca jako bona** Niemka do młodszych dzieci. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: (1936-1-2)

A. Grünberger,
Ratibor (Preussen).

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya kolei Bierzanów, sprzedaje do siewu **żyto montańskie (pierwszy plon z oryginalnego)** po złr. 9, **żyto saskie** po złr. 8·75, **banatkę** (pierwszy plon po oryginalnej) po złr. 11, **ostkę** po złr. 11 za 100 kilogramów netto, loco stacya kolejowa Bierzanów pod Krakowem, albo Podgórze (Płaszów) kolei transwersalnej. (2018-1-3)

Lokomobila **(młocarnia)** o sile 12 koni, do wynajęcia. Bliższe szczegóły we dworze w Bolęcinie (poczta Trzebinia dworzec). (2002-1 3)

Ajenta

wiarogodnego, dobrze obeznanego w zawodzie winnym, z dobremi poleceniami — poszukuje się do sprzedaży południowych win węgierskich. Oferty należy przesyłać pod **U. C. 4763** do **Haasensteina & Voglera (Otto Maass) w Wiedniu.** (1938-1-4)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2013-1-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain**,

W Paryżu w aptece Pâ Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1628-29-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Uniwersalne pługi stalowe

na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokiej orki,
3 i 4 radlne pługi do zasiewania i obrzucania
maszyny drylowe,
siewniki szerokorzutne, walce
dostarcza jako szczególność
fabryka machin gospodarczych
UMRATH & CO. w PRADZE-BUBNA.

Skad dla Morawy w Bernie, Kröna Nr. 62.
„ „ Węgier w Budapeszcie, Waitznerring, 60.
Katalog darmo. (1604-6-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Dwie karetki i dwa faetony

na parę lub jednego konia są do sprzedania w Krakowie Ul. **Basztowa** naprzeciw hotelu Krakowskiego Nr. 2 oraz i **ekstyrpator** nowy, bardzo praktyczny za tanią cenę. (2006-1-6)

Gorzelnik teoretyczno-praktyczny kierownik, były uczeń szkoły gorzelniczej w Dublanach z kilkoletnią doświadczoną praktyką, doskonale w swoim zawodzie rutynowany, poszukuje stałej i rocznej posady — podejmuje się urządzać gorzelnie i prowadzić mięszane zaciery z kukurudzy lub buraków z kartoflami, zapewniając dobre i tanie urządzenie i doskonałe wydatki — może takowych i kilka pod swoim kierunkiem prowadzić. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadesłać do dnia 14 sierpnia b. r. pod adresem: **Jod. Ka. Nr. 19** ostatnia poczta **Skawina.** (1868 3-)

Jak od lat 20-tu, tak i w tym roku szkolnym przyjmuję **uczniów** na mieszkanie, stół i korepetycyę pod przystępnemi warunkami, ręcząc za sumienną opiekę i wzorowe prowadzenie powierzonych mi chłopców. Na żądanie udziela się języka francuskiego i gry na fortepianie w domu. **F. Szklarska**
ul. Grodzka L. 32 (dom p. Kaczmarskiego). (1959-4-6)

Mieszkanie

na I. piętrze przy ulicy Sławkowskiej L. 31, w domu narożnym od plant; składające się z 5ciu frontowych pokoi wraz z balkonem i ogródkiem, a na żądanie ze stajnią — jest do wynajęcia od 1 październ. lub wcześniej. — Bliższa informacya u pani Ponikłowej, ul. Bracka 5. (1993-2-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1809-9-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta od dawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
(W Rösler's Neffe Nachfolger)
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

☛ Należy się **wystrzegać** przed **naśladowaniami** i żądać **Röslera wody na zęby** tylko z **Regierungsgasse** 4 w **Wiedniu.** (1773-6)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.

H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.
Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.
Filia BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.

Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj. 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1933-2-15)

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

otwarte zostały z dniem 1 czerwca 1884 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1343-19-)

Skład komisowy maszyn roln.-gospodarczych

J. B. Prüwera

w Krakowie przy Małym Rynku pod Nr. 4,

poleca wszelkie maszyny rolnicze, jakoto: (2005-1-6)

Młocarnie ręczne, kieratowe i sieczkarnie najnowszej konstrukcyi z fabryki „Constanz“, oraz skład wszelkich pługów Sacka, Rajol, stalowych i innych; Triery i różnych młynków do czyszczenia zboża; Siewniki, grabiarki Tyger i t. d. po cenach najumiarkowańszych.

Franciszka Christopha połyskowy lakier na podłogi

bezwonny i szybko schnący.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

Franciszek Christoph w **Pradze** i **Berlinie**,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.
Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (1923-3-6)

Zakład gospodarczy na Uniwersyt. w Lipsku.

Kurs zimowy rozpoczyna się z dniem **20 października.**
Programu i rozkładu godzin nabyć można u podpisanego.

Dyrektor:
(1937) tajny radca dworu **Dr. Blomeyer.**

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4^1|_2$ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1542-92-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. Zieleniewskiego, inż. w Krakowie, ul. Krowoderska

poleca: (1559-7 17)

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe**, Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe**, steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i roboty betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i rynny, Trotoiry, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Krokszytny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Arch. ozdoby z cynku, Arch. ozdoby z cementu, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne, i t. d.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie.

Berliński centralny targ na konie i bydło.

Za zezwoleniem władz królewskich odbędzie się

pierwsza wielka wystawa koni wszystkich krajów

połączona z premiowaniem,

jakoteż **powozów luksusowych, uprzęży, siodeł, maszyn gospodarczych i t. d.**

od **24** do **29 września b. r.**

w naszych wielkich zakładach. (1935)

Targowe (stajenne) od jednego konia wynosi 10 marek. Zgłoszenia wraz z nadesłaniem kwoty do 20 sierpnia b. r. Bliższe szczegóły w biurze Towarzystwa.

Dyrekcya berlińskiego akcyjnego Towarzystwa targowego.

Z powodu wyjazdu

jest do nabycia fortepian amerykańskiego systemu mało używany, kompletne umeblowanie salonu i inne meble. — Widzieć można codziennie od godz. 10—1 w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 9. (2000-2-4)

Festony uroczystościowe

do dekoracyi ulic są gotowe, oraz zamówienia na **bukiety, wieńce laurowe** przyjmuje się i wykonuje takowe w krótkim czasie jak najsumienniej i gustownie. — **Cebulki hyacyntowe,** prawdziwe holenderskie, poleca w wielkim wyborze ogrodownictwo handlowe **Karola Freegego** przy ul. Lubicz pod Nr. 30. (2004 2-3)

Kilka placów pod budowę

o dowolnej długości frontu, na rogu ulicy Karmelickiej i Batorego, **jest do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli *T. Talowski*, architekt, Półwsie Zwierzyniec, tuż za rogatką Zwierzyniecką pod Nr. 19, od godziny 12ej do godziny 4ej. (1962-4-10)

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 3-30)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1547-266-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1425-15-)

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo tkaczów w Korczynie ogłasza niniejszem, że wysłało dwóch agentów t. j. Jakóba Rasia i Michała Męsowicza, ze swemi czysto-lnianemi wyrobami — w celu bliższego zapoznania i rozpowszechnienia krajowych wyrobów i dogodności Szanownej Publiczności. Wymienieni agenci zaopatrzeni są w książkę domokrążstwa i z wolną wyprzedażą płócien, zaopatrzonych firmą Towarzystwa i cennikiem stałych i najumiarkowańszych cen, a to:

Płótna cienkie koszulowe 1 sztuka 34 metry dług., 84 ctmtr. szer. po złr. 26, 22 i złr. 18·50.
Płótna grubsze na koszule i kalesony, od 78 do 80 ctmtr. szer. po złr. 15, 14, 13, złr. 12·50 i 10.
Płótna prześcieradłowe bez szwu, 165 i 150 ctmtr. szer. po złr. 30, 28 i 26.
Dymy cienkie i grube po złr. 15, 13 i 12.
Zegeltuch cienki i gruby po złr. 12 i 10.
Obrusy cienkie, szerok. 180 i 120 ctmtr. (1 łokieć pol.) 60 ctmtr. po ct. 65 i 60.
Obrusy grubsze szerok. 150 i 120 ctmtr. (1 łokieć pol.) po ct. 45 i 35.
Serwety cienkie 1 tuzin złr. 3·60, grubsze złr. 2·40.
Serwety kawowe 1 tuzin złr. 1·20, ścierkowe złr. 3·24. (2014-2-3)
Ręczniki cienkie 1 sztuka (34 metry) złr. 7·50, grubsze złr. 6·50.
Chusteczki do nosa cienkie 1 tuzin złr. 3·50.

Każde zamówienie zaś wysyła jaknajspieszniej Dyrekcya Towarzystwa tkaczów w **Korczynie** koło **Krosna.**

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-93-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

WINO

z najlepszych winnic, białe i czerwone, węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych,

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju, (1919-2-3)

H. FRITSCH w Krakowie
Mały Rynek Nr. 1.

Kamienica

dwupiętrowa, w całkiem dobrym stanie, z dużą oficyną i obszernym dziedzińcem, przynosząca pewny i od fluktuacyj giełdowych niezależny dochód, położona przy ulicy Floryańskiej (śródmieście) — jest z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. Prawie połowa ceny może pozostać na hipotece. — Wiadomośc w sklepie W. **Dembińskiego** przy ul. Floryańskiej pod l. 38. (1732-5 6)

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50.
Różowy i żółty, mniejsze 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ulicy Kopernika Nr. 3; we Filii przy ul. Halickiej, róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana; — w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod Nr. 20 i we wszystkich większych sklepach i aptekach. [1814-12-]

TEGOROCZNE WODY MINERALNE

również najlepszy świeży

Portland Cement,
wapno hidrauliczne, gips mielony surowy i palony

poleca handel p. f. (1391-14-15)

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*